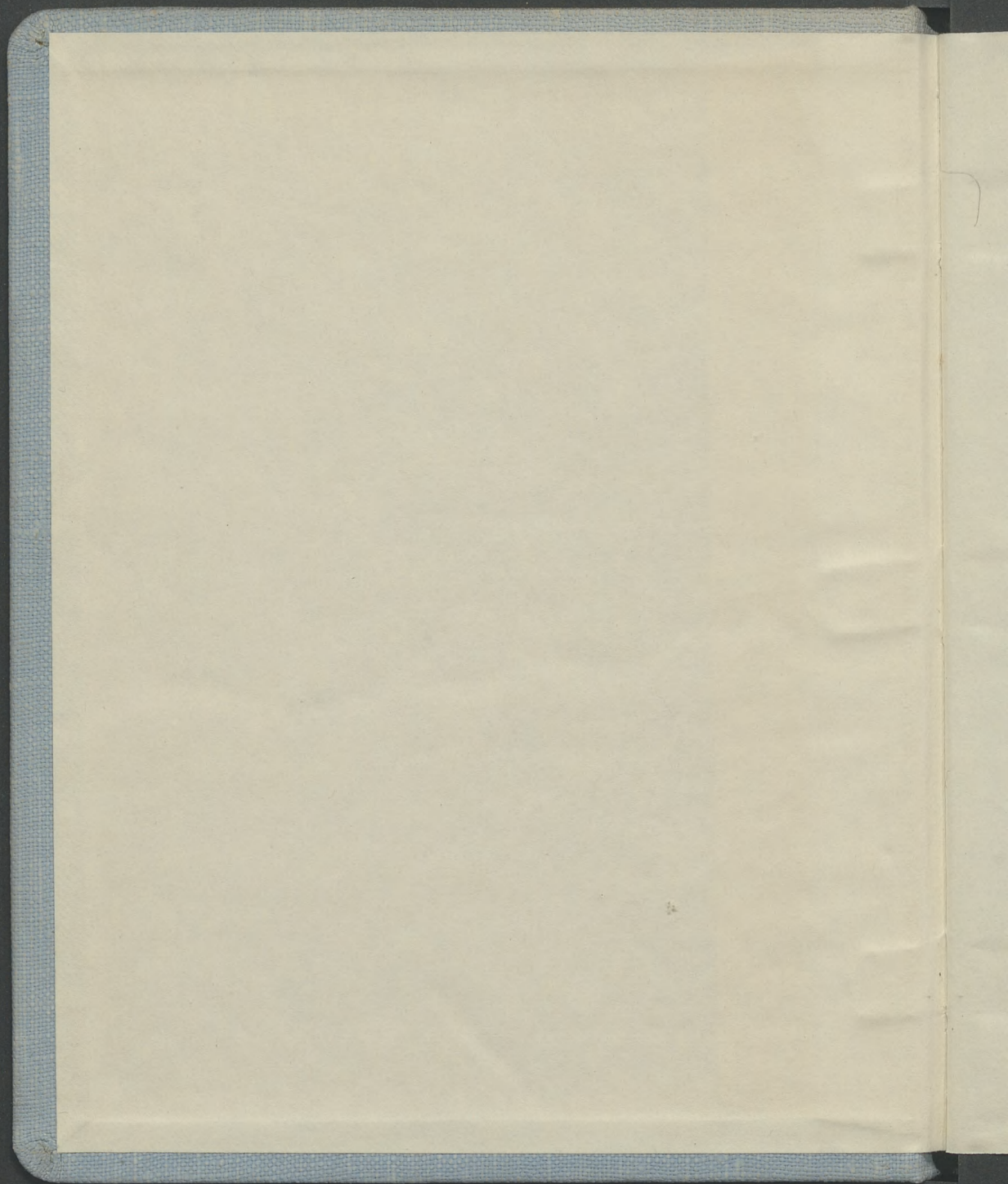
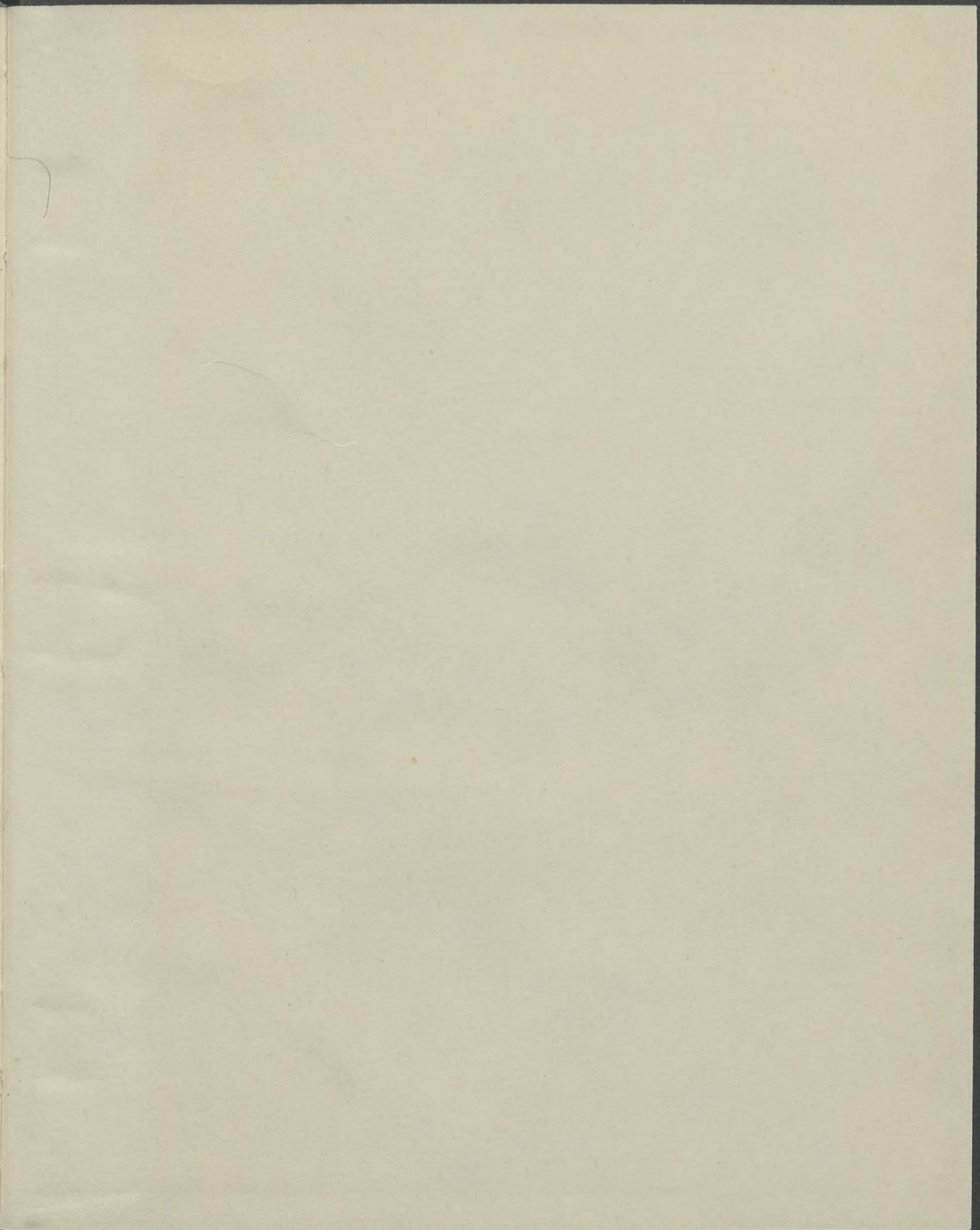


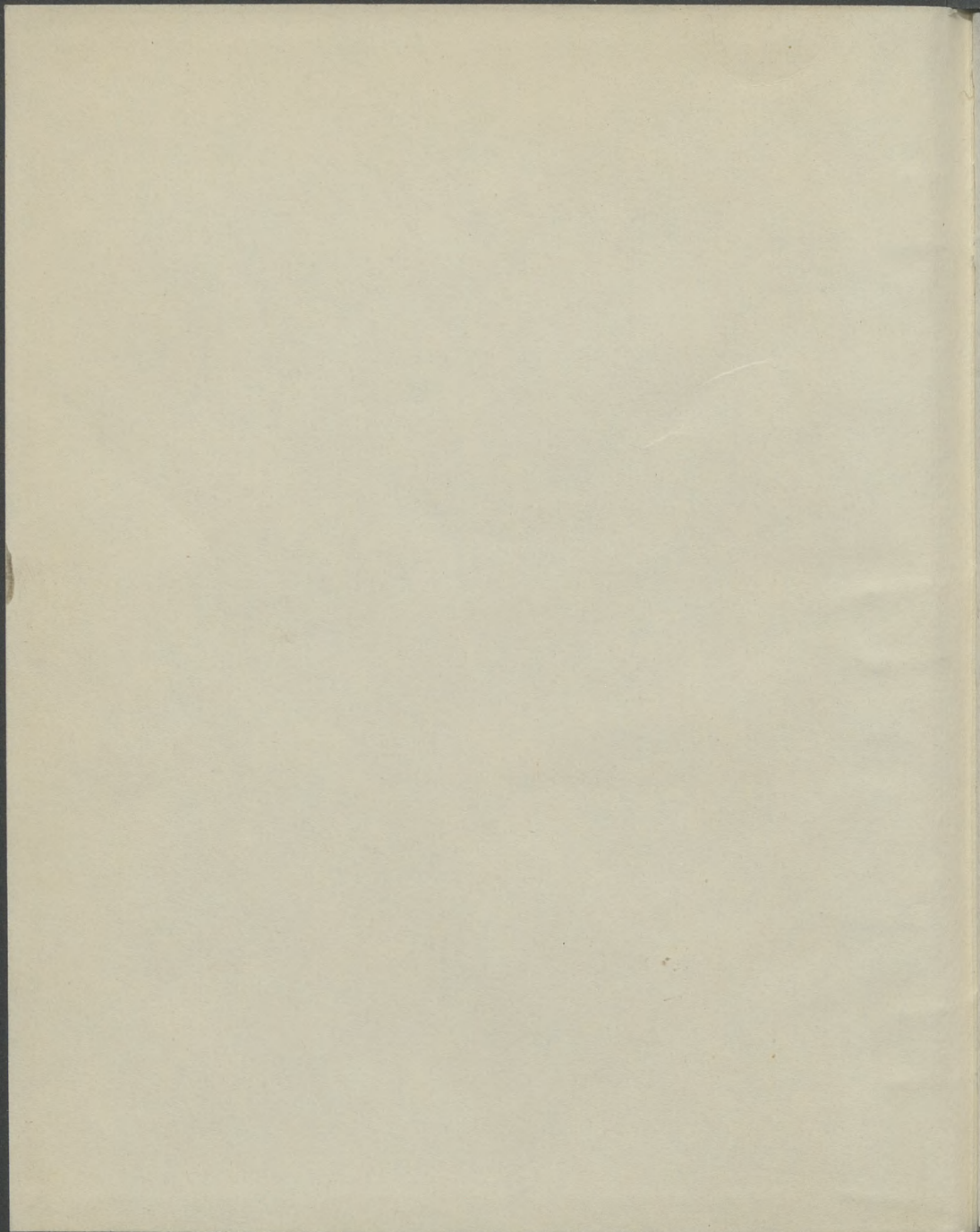
BIBLIOTEKA

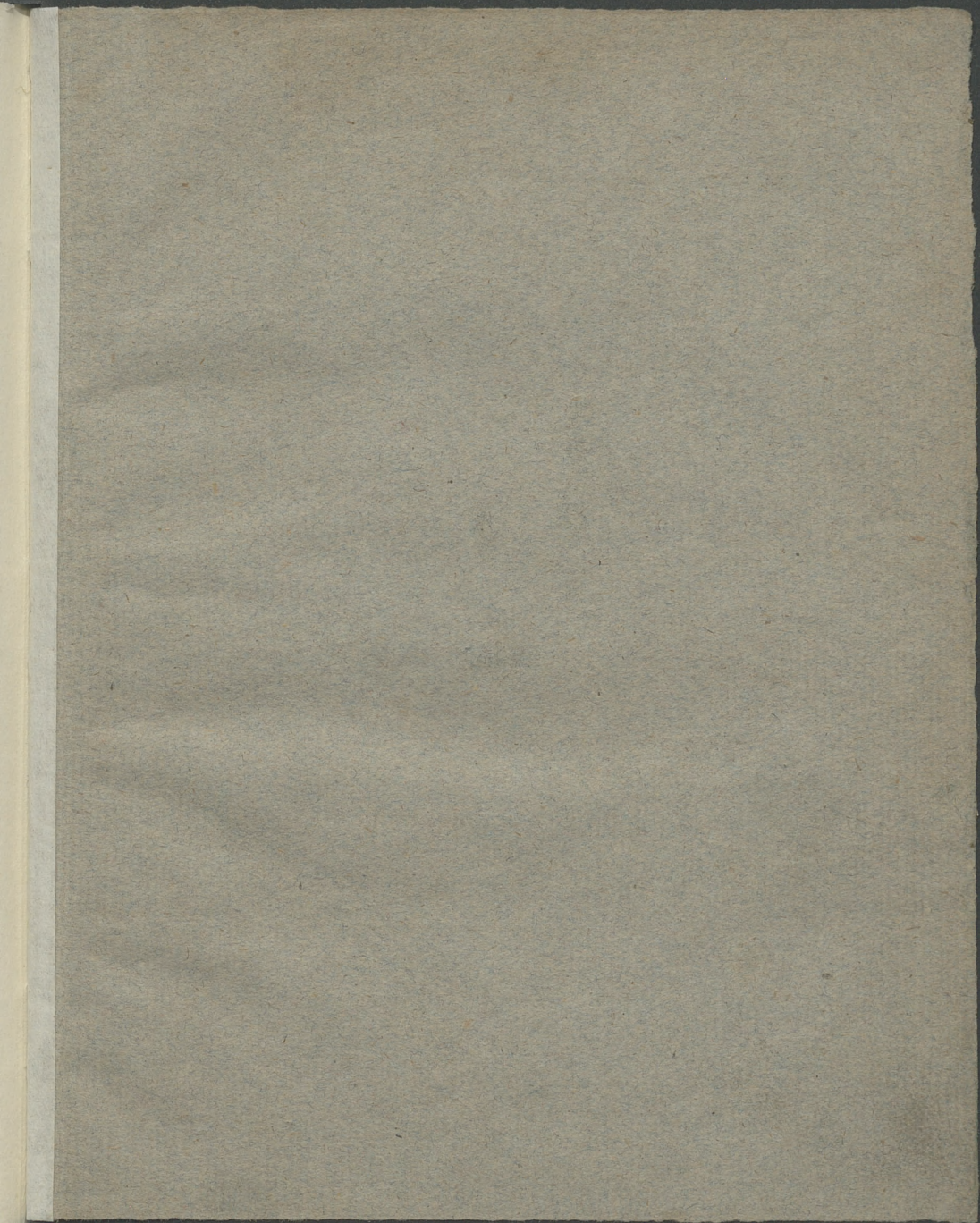
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVI 2902









Autore!

Yours truly  
Alfred R. S. [unclear]

❁

O P I S A N I E  
PORZADKU STAWOWEGO,

Y 4299  
Przeſtrog niektorych domowego  
goſpodárſtwá,

Z pilnością wczynioné/ od  
STANISŁAWA STROYNOWSKIEGO  
z Stroynowa,

Ku czytaniu y wiadomości wſzelakim ſtanom wiel,  
cé potrzebne y pożyteczne/

Teraz nowo w Druku wydane  
Roku Pánſkiego/

1 6 0 9.



W KRAKOWIE/  
Bázyli Stálſki Drukował.

❁ 10.553

✻

# Adam Władisławiusz do Autorá.

**Z**Acny Stroynowski z Przobków y z własnéy dzielnosci:  
Do której zaprawiał ciębie od młodości  
W cudzych ziemiách / zycziwa Pallás y Mars krwawy /  
Cukrzyc niebezpieczne rycerstie zabawy /  
Jestes pochwały godzien / y ludzkiej miłości /  
Nie tylko przeto iżes teraz z zycziwości  
Ku wszystkim pisał o tym / iako rzędem wody /  
Ozdabiać majątności / pomnając dochody ;  
Ale też y dla tego / że iakom sam światom /  
Zadany służyc raczyś swoym panom szsiadom :  
Dostatkem / zdrowy rądy / która że w twej głowie  
Znáyduć się / wnet każdy vzna w tey rozmowie .  
Przetóż ci co cię znają dżiwnie cię śánula :  
Żá práca teráznieysza z infemi dżielnizá.  
Dżielnie y Néreus / y rzeczne Náiady /  
Żé o zácięgách wodnych wczys / będą rády .  
Ziżje dlugo Stroynowski / mając dobre zdrowie /  
Ku twej pociesze niechay y troi synowie :  
( z których drudzzy są w Moskwi w niebezpiečnéy toni )  
Szczęśliwie żyj / niech ich sam pan Bóg táń broni .



XVII - 2902 - III



IASNIE WIELMOZNYM

PANOM,

IE° M. PANU ANDRZEIOWI,

HRABI ZTECZYNA, CASZTELLANOWI WISLI,  
ckiemu, Hrodelskiemu &c. Staroscie.

Y

IE° M. PANU ZBIGNIEWOWI

ZBRZEZIA LANDCKORONSKIEMU, ZIEMIE  
Sendomierskiej Podkomorzemu,

Panom mnie wielce Miłościwym.

**D**waiać w Domicach W. ściow/  
mnie wielce Miłościwi Panowie / w ro-  
zmowach tom był czasu niektórego przy-  
pomniał : że o stáwowym gospodar-  
stwie przestrogi niektóre z experienciey  
własnéy / y z czytania téż inych wzięte / częścią dla sa-  
mego siebie / abym ich będąc słabey pamięci niezabaczył /  
częścią dla synów moich / aby sie niemi ná potym rza-  
dzili / napisał. Które żeście W. M. widzieć pragneli /  
y abym ie ná iáwia podał žádacieście raczyli / iest rzecz  
od stanu W. M. nieodległa. Abowiem iż pan Bog  
przez recé zacnych Przodków W. M. dać W. M. ra-  
czył przestroge máietności / w których iest ná mieyscach

A ū

różnych

## Præfatiã.

rożnych wod niemãlo pewnych ciełãcych y lożyſt na ſtã  
 wy / Którymem ſie ia ſam tak bliſko z W. M. w ſãſiedz-  
 twie mieſzkãjąc poczeſci przypãtrzył: ſluſnie ſie W. M.  
 w młodoſci ſwoiey bãdãc raczycie / o tym / przez coby  
 popràwã w mãietnoſciãch W. moſciów ſtãnãc y poży-  
 tki pomnożone bydź mogly. Pãmietãm żem tã przeſtro-  
 gi ſpiſãne odeſtãc W. M. obiecal. Jãko tedy zdawnã  
 W. M. mym wielce M. Pãnom chetnie rad ſłuże / y  
 w czym ieno mie W. M. vzywãc kiedy raczyli / zã-  
 wãdym byl gotow ſezerze życzliwoſc moie poſãzowãc:  
 Tak y teraz obietnicy moiey doſyc vczynie / acz w zãtru-  
 dnieniu ſtãrãjąc ſie / to tom byl po lãrtãch to tu / to o-  
 wdzie nãpiſal / nie pogãrdzãjąc zdanim tych ktõrzy o tã  
 mãtereyey przedemno piſali / w gromãdke zebrane te rze-  
 czy / dogãdzãjąc y innych ludzi zacnych inſtãntiey / nã  
 oſwiãdzenie checi / y życzliwoſci moiey nie odmienney  
 ku W. M. mym wielce M. Pãnom / z tã przedmowã  
 ktõrã vczynilem do Synã mego ſtãrſzego / W. M. oſiã-  
 rnie. Proſzãc pilnie abyſcie W. M. te pracã moie zã-  
 wdzieczne przyiãc one zã vpomineł vprzeymoſci moich  
 dawnych miec / a mnie z lãſki y miłõci ſwoey nie opu-  
 ſzczãc raczyli. Do ktõrey ſie pilnie oddawã / winſku-  
 iãc W. m. przy dobrym zdrowiu blogoſtãwienſtwã  
 y lãſki Bożey nã dlugi wiek ze wſyſtkim zacnym do-  
 mem w. m. Dan z Kwiãweł 20. Januãriu. X. 1609.

W. M. mym wielce M. P. wſzego dobrã życzliwy ſługã.

Stãniſlaw Stroynowſki.

✿

Przemowá  
STANISŁAWA STROYNOWSKIEGO  
z Stroynowa,  
Do  
MIKOŁAJA STROYNOWSKIEGO  
Syna swego starszego.

**S**z niemála cześć żywności y pożytkow  
Dzielných / namilšy synu mój / w sławowym go  
spodárstwie należy: á mnley z wlasného mégo do  
świadezenia / y cudzych pism o tym wydanych  
czytania: Pan Bóg nieco o tym dal wiedzic:  
Jako otec serdecznie ciebie miluigcy / niechcąc á  
bys tego co y ta wmléc niemial: te mála księżeczke o tym wodnym  
gospodárstwie / tobie wprzod / á potym drugim bráćtę twęy ro  
dzonym / há y ludziom innym / tu przestrodze wydawam. Wisc  
áczem tego pewien / że wšigwšy cwičenje / z lástki Božey á z stará  
nia y prace moiey / stanowi swemu slácheckiemu dosyc przystoyné  
( bom y ná wyzwolóné náukti tobie y bráćtę twęy / nigdy polt ché  
wášá tego potrzebowałá nákladu niezálował / y potym ná wyprá  
wy żołnierstie kóšty czešte y niémále czynil) Wisc dobre cos Pánu  
Bogu wprzod / á potym y každemu z bližnich swoich powinien. Czytá  
tęc zwlaszcza o pobožnym žyćiu / y przystoynym sie z ludźmi záchowániu  
y pismá Božé / y Poganistie / y náše potoczne powážné przyklády  
przeb ocymá mála: Jedná / iż lepię y dluzęy pámiétané bywá  
iá przestrogi / ktoré oycowle synom dawáig / przetóž ia przykládem  
wielá ludži / nim poczne písać o tym wodnym rzádzie / nápowinam

## Przemowa

cie w tym / co jest gruntem wſzystkiego / bez czego nie tylko rząd do-  
 mowy / ale y wielkie Monarchie wpaść zwyſły: A co tu do cie-  
 bie mówię / chce aby y bracia twot rozumieli / że to y do nich mówię.  
 Naprzód chce abyś wiedział że nie tak przemyſł y praca naſza po-  
 mnają dochody naſze / jako Błogoſławieństwo Bożę. Bo mówi  
**DVCH BOZY** w Pſalmie; Ieſli ſam Pan domu niezbuduje / dá  
 remno robia ci co go budują. Dáremno wam ieſt przededniem wſtáć / poźno  
 ſie kłáć / y wielką pracą żywnoſci zdobywać / gdyſ Pan umiłowánym ſwoim y  
 ſpiącym dawa. A Salomon powieda: Ze błogoſławieństwo Pańskie bo-  
 gáte ludźi czyni. O które to błogoſławieństwo woprzód ſię ty ſtáráć  
 maſz trzymánim wiary w Bogá Oycá / y Syná / y Duchá ſwies-  
 tego / w Bogá w Trocy iedynego / w którego imie okreżony ie-  
 ſtes / potym mielowánim chwały tego / náde wſyſtko onę przyklá-  
 dájac. Bo Duch boży mówi: Nieſcie panu chwale y czeſć. A ſam  
 Syn Boży: Pierwey ſukajcie kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwoſci iego / á  
 wſytkie rzeczy inſe będą wam przydane. A przez Apoſtola / wſyſtko ku chwa-  
 le bożej czynicie. Przetóž ty nie náſláduy ludźi tákich / którzy zacnoſciá  
 wywyżſeni / y máietnoſciá wbojácenti będąc od Bogá / doſtákti  
 ſwé ſzeſćciu y przyobrów ofobliwoſci przypisują / nie Bogu: y tak  
 mniemáją że temu zá to nie nie powinni / ižé ſie bez niego obyſć  
 mogg: ſtádjé o chwale bożę nie niebdáją / woląc ſię tym czáſem  
 którzyby ná niey ſtrawić reżebá / ráchunkámi tákimi dochodowemi /  
 lubo rozchodowemi zábarwiáć / Gromády z poddánemi odpiáwo-  
 wáć / á náwet drudzy y myſliſtwá záżywáć: bo czeſtokróć náydu-  
 ją ſię przy nich tákie ſátánſkie instrumentá ſludzy / álbo przyáctele /  
 že chociaſby chéłal pan pierwey powinnoſć Bogu oddáć w dzień  
 ſwiety / oni iednáć co inſzego rádjá. Pánie teraz czás do polá /  
 ácho / roſá ná psy / oſlyſno / nie wciezcć koſciól / bo nie zájac. A  
 pánowie poſluſni nie od tego / wielkó wcieche w ſluchániu nie glo-  
 ſu Bożego / ale pſiego polożywoſy. A záqđ że to pochodzi / że pſi w  
 nich w wieſtym lochánium y ſanowánium / niżeli bliźni w bogi / bo ci ná  
 máteracách ná pokoju w cieplé legáją / á w bogi poddány álbo ſtróž  
robic

## do Mikołaja Stroynowskiego.

robić musi na zimnie. Ty tedy synu mój nie zbicie sie lochay w  
 myśliwstwie / które jest przeszkoda do chwały Bożej / y częstokroć wy-  
 ma zdrowia / zawada do pozyteczniejszych przemyślow żywności  
 przystoyney służących / zguba majątności / a niosłatek zamnożeń  
 niem plugaństwa domowego. Bo cóż mi za ochędostwo y takich  
 w domu / przedzy nastąpiś psie złe / niżeli dobre słowo wysłysz /  
 ptacy ściány popstrz / Myśliwcy tonie pochromiz y posadniz /  
 wiec tak myślicca tako y tonia pan Bóg tém pokarał / że kiedy zają-  
 cá tak malé zwierzytko wyzrz / póli tchu w obudwu / biezz / zdro-  
 wia nieochętnaiz / a czasem psychodzi do tego / że raka / noge / a  
 czasem byle niektórzy lamiz / głodu sie namrz / plutá ich wblie / psi  
 zmyśliccami tak wiele do roku ziedz / że zwierzyná ona zá to nigdy  
 niestoi / y gospodarstwa sie omiešla. Bo choc drudzy mówiz / że  
 ta zptakiem moge dolehać tam kiedy robiz / ale tednál nie zámwe  
 tam prał leći kiedy orz / albo żnz / a kiedy iesze niewabny / cały  
 dzień roboty nie wyzrz / także y zając nie zámwe tam biezz kiedy robiz.  
 Nie lochayz sie tedy zbicie w niém / ale ieslibys chciał tey recreati-  
 ey záżyć / miara w tym zachoway / bomci y ia sam w mlodych lećtech  
 myśliwstwą záżywał / tednál Bogá nie zániedbýwáiz / y pámie-  
 táiz ná vtráte / licha márnicyz bydz nie mozz / tako tá gdy tego  
 z majątności psi wyszekáiz. Nie násládujz tedy tych którzy zán-  
 niedbýwáiz chwały bożej. Abowiem takim dostánte sie ono co  
 Páwél S. powiedziz : Iż chocia poználi Bogá / nie iako Bogá wielbili / albo  
 dzieki czynili / dla tegoż podali ie Bog ná pozýdliwosci serc ich / na nieczystote.

Oddać Bogu co Bogu należy / pámieta y cos powinien lu-  
 dziom y sam sobie / chcepli bogosłáwienstwo tego mieć. Ludziom  
 powinienés miłosć / sánowánte / wedle spráwiedliwosci y słuźno-  
 sci / z káżdym sie obchodzić / nikomu nieukrzywdzáz / nikogo nie  
 wdziáz / a osobliwie poddánych ( iesli ie Bóg da ) którzy sie  
 odizc niemoga / y bogiem dobrze czyniz. Gdy niektórzy Pháryze-  
 usz powiedziz / że miłowáć bliźniego tako siebie / jest rzec wistá  
 ná wšyście ostáry. Pan przyznáwáiz mu to że dobrze rzeli : po-

wiedziz

## Przemowa.

wiedział / iż nie daleko był od królestwa Bożego. Mówi Dawid : Ze ten który jest niewinnych reku y czystego serca weźmie błogosławienstwo od Boga. To wiedz że co sie dąte w bogim y na chwale Bożej prawdziwe / to wszystko nie ginte / ale do słarbu niebieskiego bywa kładziono wedle słow syna Bożego. Wszystkie słarby y pieniadze nasze tu zostają / y nam nic niepomogą / to tylko pomoże iestliśmy co włożyli do słarbu niebieskiego / bo z tego będziemy mieć świadectwo naszej po bożności w dzień sądu oświadczonego.

Sobie zaście iestliś powiniem Czystość / Swiętobliwość / Skromność: Co Paweł Swięty napisał / pamiętaj / że ciało nie wprosteczności / ale Bogu ma być oddane. Członki wasze są kościoły Duchá swiętego, chwalcieś tedy Boga (ktorego kościoły iestście) w ciebie waszym. A góście indziej: Tę iest wola Boża poświęcenie wasze, niechayże nie będą członki wasze środkiem wykonania głosci, ale spráwiedliwosci ku poświęceniu. Omyć iestliśmy z grzechu, iuż sie nim pomagować niemamy. Żalęcam ci przytym skromność: Bo przez nie nie tylko dobre zdrowie / ale y całosc rozpadu bywa záterzymána. Przez skromność máietności nasze wcale działkom y sobie zachowujemy / przez tę dostátek pomnażamy: Chce tedy abyś był skromny w chodzeniu / w iedzeniu / pićciu / w budowaniu / y w innych rzeczách. Niepodobami sie owo / gdy Siemianin obaczywszy wielkiego pána / básićia sie koni wożąc w swiętynych y kostownych hátach / y wnet sie temu sprzeciwi / nie pomniąc ná krótki dochód swódy y skromność: Spráwi sobie popesne / chocia go pará koni wleść moglá: używa iedwabnych háat / chocia to chudobie tego nienależy. Táiadłby sie trzech albo stérech potraw / á káże dwánaście gotować: chłopiecby mu sam posłużył / á przećie páchołków kílka chowa / ná swiętne bárwy ciągnąc sie / aby tylko był widziany. A cóż zá tym nástepuje? niedostátek / zá nim dlugi / zastáwy: zastáwi albo zá árandwie máietność aby dlugi wypláć / ali on iestce wiecéy sie w wille / záczym przychodzi utrácenie dóbr / y wieczna nedzá / ktorey drudzy chce sie wchwytnie / á to co nieskromność y lekkomyślnostá swódy wpusćili / chce

## do Mikołaja Stroynowskiego.

sobie nagrodzić / pobożności y słusności zapomniawszy / przemy-  
 sły foremne wydziewiają chłopem rol wyrabia / a kopanińskie ro-  
 sprzeszentać rebotizny przyczyniają / zalewają łąki poddanym.  
 Starilow budowaniem / daniniednak nieumnieśają. wyższy drugi  
 sed dobry y poddanego / wnet go sobie przywłaszczy / y chalupe te-  
 go gdzie indziej przenosi. Wolność tu nam wszystko / ale nie wszy-  
 stko duszy pożyteczno. Piwa drugi kaje z posładów nawarzyć / albo  
 gorzałki napalić / y do karczmy dale / wine założywszy na tego kto-  
 by indziej na lepsze posędi / ano trudno do tego przyniewołić / bo  
 y niemie bydle ze zły pasęy wiecia na dobra : y tak chłop woli y  
 dobrego zaniechać / a woda pić. Ali Pánu piwo swásntele / go-  
 rzalka wywierzele : a gdy przyjdzie Niedziela w gosiorze chłopom  
 po gromadzie odpoczniet dacie. O wielka niebáczność / z tego  
 tyranstwa melchieselánskiego wrosło tak wielkie wódstwo między  
 poddanemi / takiego w innych ziemách nielawie wlaże. A prze-  
 cie sie te przmysły ludźiom nienadają / przecie sąwždy w długi : przy-  
 chodzi im na koniec / że małtność przedawszy w niwecz sie obraca  
 ja : y tak sprawiedliwym sądem Bożym na wrogowisko y posmiech  
 drugim wystawieni bywają. Ty Synu mój nienásładuy tych lu-  
 dzi / niebaro sie ani pjanstwem / które y rozum odcymule / y dosta-  
 tki psue / y zdrowie / y do zwady z ludźmi prowadzi. Widzimy że y  
 na wierzchu bywa wódbac ten wystepel / tąd na twarz wystopi /  
 przyjdzie pedográ / drżenie rąk y glowy w mlodych leciech / niedo-  
 státki inże y choroby. Trzeźwość wam rozsazuje.

Smażdzieś drugiego który májac kilka poddanych / obaczy  
 dwór y możniejszego kosztownie budowany / bedzie o takim prze-  
 myslawal / drzewo kaje zdáleczka wozic / a tesze kuptone / zácnie  
 wielkie rzeczy budować dwory / karczmy / stawy / mlyny / y tak sie  
 na one polistig wyciągnie / nieporáchowawszy dochodow y rozcho-  
 dow swetich / że porym niedokonezy / albo test dokonezy / tedy w  
 budynku onym mieszkac y używac go nie bedzie : bo zadlużywszy  
 sie przedac musi / a zátym tak on mánotrawca nadznie żyć y v

## Przemowa.

innych ze wszystkim chleba zebrać musi: Proszę y napominam chroń-  
 cie sie głupstwa takiego. A gdy sie tak wedle rąb wsey, 19, y bracia  
 twoi P. Bogá bać y tego chwale miłowac / bliźniego też śanowac,  
 y skromność we wsem zachowywac będzieś, w tym cie upewnię  
 że wam Pan Bóg błogosławieństwem swoim przytomny będzie,  
 da wam doczekać pociech wielkich ná tym świecie. Węzrzy ná  
 mnie y pamiętaj zem ja takim był takim was mieć chce / ilé zemnie  
 grzeszniká bydy mogło: záwzdyem sie bał Boga, miłowałem chwale  
 tego, śanowałem bliźniego, żył z piacęy swojej w skromności. A  
 dziwuy sie takó mie Bóg w dobrym zdrowiu wespółel y z miłozona-  
 moiz á mátká wászá tak dlugo ná świecie chowa w czystości,  
 chocia ei którzy mnie równi w letkach byli już zgrzybieli y ná zdra-  
 wiu zępli, bo komu tego wieku siódmy krzyżyl przeminie takó mnie /  
 zradka sie trafia żeby Bóg ná takie lata wlozności takiey przepu-  
 ścić niemiał / pospolicie mówią staręgo nie trzeba pytać takó sie  
 masz: ale co cie boli: bo takich smierć przybliżająca sie potrosze  
 rozbiera, żeby wytrzeźwieć / albo też rozroli, włosy odmieniając,  
 ta iednak z lástki Bożey czystoy iustem, silá chodze, ná koniu też  
 dze / ná doctoroy y lekarstwa nigdyem nienakładal, tak sobie takó y ze-  
 nie, ale jeśli co odmiany bylo we zdrowiu, domowemi lekarstwy y  
 ziółki to sie oddalilo. Tenem ci ta owoc miał skromności swojej,  
 á nie tylko ná zdrowiu pan Bóg mi błogosławił, ale też ná dostá-  
 tku wśelákim / który choć mi byl szepto po rodzicach moich zostá-  
 wiony, y potym ogniami škodliwemi / grády / znacznemi neuro-  
 dzámi / żołnierzmi / y infem domowemi škódmiki nádwołony;  
 iednak pan Bóg tak mi błogosławieństwem swoim przysparzał zem  
 wam pięciom synom ná školné náuki przez kilkanaście lat každemu  
 zwas z osobná nakładal, y potym ná to, aby każdy zwas prawo o-  
 czynny swęý dobyć wiedział, sielám wázył zápráwiałac mlodość  
 wászá w rycerstwie rzemieślo / ná żołnierstwy was do cudzych ziem wy-  
 práwując niemáłym kosti podejmował y do tych czasow podęmu-  
 ta / á przecie y teraz z lástki páná Boga mégo mam przyszłoy obchod



## do Mikolajia Stroynowkiego.

10.

swoby / y za pomocę tego swiata wam go zostawić nie umniemy  
nie spodziemam sie. Takimci ja znal y znam blagosławienstwo  
Pána mego / bom sie téz o to weble możności méy grzesnéy starał /  
aby m chwały tego niezaniebbywał: Wszęto to y ty sobie obiecy / jeśli  
się będziesz Bogá bal / a skromności nieodstępował.

A nie mów tak owi którzy mądrości pracę Prządów ná-  
być / marnie w młodości swéy rozpraszają / ná sumné ledzenia / pá-  
cholk / y zbytki inšie: a mówią / Bog sie to nagrodzi. Co choć by-  
wa / ale rzadko. Lepiész jest że sie rowny z rownego ciesz / bog-  
ta sie z vboгим niezgodzi: bądźcie chęć wiecey nád miáca pat-  
kostownych / koni / láret / slug / pieszoć / czego twoiá mądrość  
niezniesie / powagi zázywając / do rzadu sie mieć niechce. Tak są  
zepsowane wielki te / że mátki córki swé w próżnowaniu zwytki  
chowác / pieszoćom tylko przyuczác / kaze sie téy wiátem / słonca / prze-  
strzegác / twarz farbować / cudzoziemski vbór ná nie spráwować / w-  
czaszách / feretách / láncusách / lemitách / posag wlázuje. Czym  
y Pánna w powage sie zápráwia / y prostak młodziemiec oszukan  
bywa. Tym zdaniem lepiészby z młodości w pobożné zabawy y  
pożyteczné / tak męczyzny tak y białegłowy wpráwiác / aby zby-  
skami temi nieobrazály Bogá / y w wezwaniu swoim mogly przy-  
stojnie y pobożnie żyć. Bo kto sie z młodu práce náuczy / ná stá-  
rość próżnowác nieumie. Gdy będzie wola boza / zone sobie wy-  
bieray káždy z was / w vrodzeniu / w lećciach / y w stanie sobie ro-  
wny / wychowania dobrego / rodziców pobożnych / bo z taká wiásta  
zgoda. Jam tego doznał że po lásce Bozey zgoda w małženstwie /  
jest wielka pomoc do dobrego mienta / obá tedno chce / tedno myslá:  
Gdy ráká reke vmywa / obie chędogię: Gdy dwa do tednego mie-  
ská nosz / prądse y sporse nápelniénté; A wstepuy w ten stan z  
botázná Bozą / przystojnie / bez wszelkich zlych przysad / przemy-  
slow y czar. Wstępiwszy / stárania y prace nie zaniebbyway / tym  
sposobem takom już powiedzial żyjąc: bez wstępu vboğich ludzi /  
gdysz śle ná logo ci plácz. Tęć przestrogi piérwey chćiałem tobie

Synu mój / y innym bracięły twę młodszy / á Synom moim /  
 choćta w niebytności wáśey takoby nieiałi testáment nápisac. A ob-  
 wleziua was wolności oycowstę gdy sie wróćicie z cudzych ziem  
 bądź bym ia téż tym czasem umarl / ábyście sie wedla nich spráwo-  
 wali: bo iesliżebysće boláźni Bożey / chwaly / pobożności zánied-  
 bawosy / chćteli potym gospodarowac / wszystkie rzeczy inné takó bez  
 gruntu zostáćby sie niemogly / Bógby wam nie błogosláwil. To  
 wprzóđ položywosy / tuż mowa o porzadku stáwowego gospodarstwą  
 zá pomocą bożą zácynam / którg ná dwie czesći rozdźiele. W pier-  
 śey bedźte o sposobności mleyse ná stáwy: O wpatrzeniu wysokósci  
 przypádnienia wody w stáwie którg budowac maś: O wywodzeniu  
 wody: O náymowaníu stawárzów ná robots / sypáníu grobli /  
 bástách / tarásiech / trzbách / mlyniech. W drugiey czesći bedźte  
 o przesufáníu stáwów: O wpusći / ech sadzawák / ponikách / náry-  
 bíaniu / y dozorzé tego wszystkiego.





12.

Opisania  
Porządku Ścawowego  
CZESCPIERWSZA,  
O sposobności mieysc na stawy y stawki,



Przestronnych majątnościach / albo ile komu Bóg dać raczył / wodnego gospodarstwa nie tylko tobie, ale y każdemu niezaniechować radze. Jest y wolecie potrzebne, bo w każdy tydzień trzy dni / a czasem więcej za trąsieniem się postów ludzioru ryb używać przychodzi: y moze rzec / że w roku więcej jest dni takich / niż tych w które zwyczaj jest potrawy mięsne gotować. Jest y pożyteczne / bo kto go jest wiadomy / w niem pilny y dozorny. Stawo którym loki zalane / pokilakroć więcej pożytku temu weźmi / niżeli w on czas gdy z nich trawa sieczono: jest temu więcej / iako dla tych przyczyn których ta wspominać nieches / iak też y dla tego / że jest recreatia iedna y delicie wzroskowi naszemu patrzyć na stawy / przetoż y Mędykowie pożyzenie na wody klada między widziadla oczom zdrowe y pożyteczne / dla podobienstwa które mają oczy z wodami / bo są oboje przezrocyste y iasne. Tym względem Arystoteles Alexandrá wielkiego wezrac / rozkazywał też temu aby na woda przezrocysta zieloną często patrzył. Jest do tego gospodarstwo kolo ryb nie trudne / wsadzisz ryby do stawu / ( a drugich sadzac nie trzeba ) nie staramy się czymbyśmy je karmili albo przechowali: na ymnieyszenie nam piace / sam Bóg je żywnością opatrza / my tylko łowimy kiedy potrzebá / y używamy / a baw Boże aby z wdziecznością. A tym łatwieysze będzie / gdy ludzie weleb przestrogu opi-

## Opisanie

sánych winim postępować będą. To wszystko wpatrując oni ludzie  
 dawni mądrzy, niezaniebýwali tego gospodarstwa, także y Sa-  
 lomom piśe / iż sobie był nie tylko ogrody poczynić / winnicę nasa-  
 dzić / ale y stawy pobudować / kazał. Każdemu tedy mądrému rzą-  
 dza nieopuszczając / zbaczeniem tednął / żeby lasu / las / y półpotrze-  
 bnych niezałewał / gdyż ryby bez chleba niesmacznie bywają.

Młeyśca stawom także obierane bydy mają / gdzieby rozumiał że-  
 by woda mogła bydy przy grobley na piec albo przy namienicy na czte-  
 ry łokcie głęboka : buduj drugie także stawy / na które gdy przy-  
 dzie susza albo mroz dla niedostatku wody na każdy rok ryby wyzdy-  
 chają / okrom tylko kłasi które y w małej wodzie chociaż zatusz-  
 chley wytrwać pod lodem mogą / przetoż pilnie patrzaj abyś na  
 taki stawek nakładu nieważyl : albo jeśli ważyl / tedy grobla tak  
 wysoka day żeby mogła zatrzymać na cztery albo pięć łokci wodę gło-  
 boka że śniegów na wiosnę.

Stawy pospolite czynią albo na sapiskach piaszczystych / albo na  
 żłobowinach w których tylko z deszczu woda zbiegająca z pół albo na  
 strumieniach y stokach / albo na rzekach. Sapiska dwolatka / ale  
 bo bowiem przez nie woda chodzi na wiosnę ze śniegów y deszczów /  
 także pospolite w młeyścach borowych widzimy / których dwa że są  
 rzadkie z piastu / przetoż y groble z tegoż piastu vsute rzadkie bywają  
 / że choć stawy napełnił woda / niemoże w pełni stać / bo dla  
 rzadkości ziemi osiłekaniem ginie woda : w takich stawów radz  
 aby były nie szupłe groble / ale szerokie wedle potrzeby y wysokości  
 wedle wody / żeby sie tey winich z wiosny mogło zatrzymać by y na  
 sześć łokci albo mniej / aby tey wody w suszy w stawku połowicą zo-  
 stała / bo im szerza grobla nie tak przedło przez nie osiłek.

Są drugie sapiska do których gościę wody nie wiele przychodzi /  
 ale tylko ta która się ciągnie od pagorku piaszczystego borowego / a  
 te nieposobne do stawów / ale tednął teżbyś inego młeyśca w

## Porządku stawowego.

szcuplej maletnośc niemiał / tedy y ná tym bydź może jeśli Łażej  
ziemie ná dwa łokciá w głęb wybrác y ďalej / á wyniesć ná groblę.  
Jeśli tylko jest zlobowiná w której zá wczynientem groblęj mogło  
by sie co wody zdeszć tylko y zniegów zátrzymać / pátrz jeśli  
jest dno płaszczyste álbo telowáté. Jeśli płaszczyste / slobá y piacé  
sypc groblę poderymowác / bo tákie dno iż jest rzadkie / wodá  
zniego w sypc zniknie. Jeśli dno telowáté w zlobowinie / syp  
smiele groblę badzie póny stawek / á czyn wysoká abyś mógł  
zjiny y zdeszć wody w niem iáŁ nawiescý trzymać / coby ley y  
do polowicé w sypc nie wyschło.

Stawy zácie ná strumientách álbo stolách / álbo ná rzekách  
pónych czynione bywátę / álbo wzdluż / tak iáko ná dól rzeká  
bieży / álbo w bok rzeki wodá wywledziona bywa przez págórek  
álbo przez równinę / do inšey nižšey równini. Tákiem sposobem  
gdy staw mieć chceš / tuć potrzebá dowiedzieć sie waga pochylo-  
ści gruntu onego który zálać maš wólę. Gdźie bádzo pochyły  
y z chodźšty jest grunt / tam wedle wysokośc groblęj y wpuštu  
możesz mieć wodę wysoko wedle swéy myšli / bo sie da podwyz-  
šać / dla tego je to miejsce gdźie ma bydź groblę / jest kilka łokci  
nižšé od onego górnego škad wodá ma przychodźić do stawu.

So drugie grunty równe / tákžé dólne przy groblęj miey-  
šć / od górnego škad wywledziona wodá / ledwo łokciem badzie  
nižšé. Tam jeśli staw bés rozmyšlu zbudujesz / pożytku zniego  
mieć nie bedziesz / bo zá rok zá dwa dla miáŁkośc wody zároście  
trzciny / y w każdy žims ryby pod lodem wyždychátę / bo ledwie  
nie do dná wodá przemarza / która miáŁka bywa dla tego : iż iá-  
ko sie štoro zrowna leżenie wody linię prošty od wierzchowistá ku  
groblęj / záwdy sie rozpál wróca ku wierzchowistku / tak je y bze-  
gi tego zálané bedę / á przecie staw nie głęboki y groblęj. Tá-  
kich stawow widzialem niemáło / á zwłaszć ná grunciech

## O pisanie

pląstlich y równych. Dáte tedy rádo przez kórę y ná tákich gruntech stáwy glibokie bydz moga. Jesli masz co gruntu swęgo powysszy / wziąwszy wodę ze strumienia / prowadz ją przekopą podlé góry albo págorku pobocznie przytknąwszy do niego / aby sie wodá nie wciekálá ná wierzchowisko / á wyprowadziwszy ták wodę górném miejscu / pusć ją dopiero w staw chocia z bokú / z miálkiego bedzie gliboki táko chceš.

## O vpatrzeniu wyfokości przypadnienia wody w stawie ktory budować masz.

**K**To nieumie vpatrzyć / táko wysoka wodá przy grobley w stawie przypásć ma / ten též niemože wiedziéć / táko wysokéy y niższéy temu grobley potrzebá. Wiele ich jest kórę wysokéy y široké groble pobudowali / spodziéwając sie że tam wodá wysoko stáć miálá. Ale próżny nakład czynili / bo wody albo nic albo bádzo málo máł / przetóz v drugich pułkámí stojá. Tu tedy wiedziéć potrzebá: że Pan Bóg grunty kóręmi wodá bieżéć miálá ták obaczlowác y odmierzyc raczył / że są schodziste y pochyle: przetóz wšytkié strumienie kórę do rzék bieżá / y wšytkié rzeki kórę do morzá wpadáją / musz též miéć swoie pochyle / tám tylko ná wyszé są gdsie sie poczynáją / bo w prostym y w równym miejscu wodá biega miéć niemože. Téy pochyleci dowodem jest y sámá okragłość ziemié / wiec y to że zá odmierzaniem kilkunastu staj lął przy wodzie będących / ná dole nišy jest grunt kílka lokci / od górného miészćá zládeš mierzyc poczel. Kto tedy chce wiedziéć wyfokoscé przypadnienia wody przy grobley kórę budowác ma; niech sie tylko dowiéć czym jest nišé ono miejsce gdsie grobla stánąc ma / od górného / zládeš wodę prowadzic chce przekopą. A poniewaš grunty przy rzekách są záwšé pochyle y pologie / linia krzywá ná ten kštal.

# Porządku stawowego.

R  
Z  
E  
K  
A.



Tedy odmierz linię prostą / ob górnego mieysca  
gdzie wierchowisko bydy ma / aż na dół  
tedy grobla sypać maś / a bedziesz wiedział  
czym jest niósć to mieysce od wierchowiska:

GROBLA

**Result tego.**

Linia prosta która czyni wierzch wody w stawie

Przeko-  
pa z rzę-  
ci wodą  
wywie-  
dziona.

GLEBOKOSC WODY.



**Pochyłość dna stawowego.**

W patrzenie pochylności gruntów / albo wyfolości / nale-  
pię potrafić mogą / ci którzy są rzeczy Matematycznych y Geome-  
trycy władomi. Przetóż y Polakom naszym życzyłb y / aby tych nauk  
między innymi niezaniebzywali / przez któreby y sami sobie pożyte-  
cznemi bydy / y innym przyjacielom swym mogli. Ja widzę / że  
umiejętność tych nauk wielce jest potrzebna / y ludzioru rycerskim  
y gospodarzom w majątności bogatym. Bo tym czystokroć zamo-  
li murować / dwory y stawy budować przychodzi / a jest sie z tym  
rozumieć nie bezdą / próżny y daremny koszt powiodą. A Boże daj  
to / aby Profesorowie w akademiach naszych chcieli naśladować  
Platoną / który do swey szkoły żadnego nieprzypuszczał / koby nie-  
był człowiekiem w Geometrię: Przez te doszli niektórzy tak wielki  
jest okrąg ziemi / tak wielki słońca / taka jest odległość od ziemi  
do nieba mieszczącego / a jest ta nauka omylności w sobie nie mie-  
żąca. Przez nie tedy dochodzić potrzeba / czym niósć jest ono  
mieysce gdzie grobla bydy ma / od onego gdzie ma bydy wierzo-  
chowisko stawu.

## Opisanie

Instrumentá Geometrycké / kterými sie dowieduá ludzie téy pochyłości gruntow / y wysokości przypádnienia wody rozmáité wynáleżono. Jest naprzód korytko żelázne albo mosiądzowe między dwie bláše scísnióne / przez které nálawšy w nie wody páterza tu wierzechowistku / albo też y nádól / tak do pewného celu / który tam będzie ná tyce.

Drudy używáá slynwagi / w której miásko wody bleyczył miára włáznie. Drudy sruki tárcice / ná které poyrzódku splanicá wody. Inšy sruku wyciągnioného / z bleyczykiem ná dól spuszezonym. Niektórzy korytká zwierzchu zákrýtego / které jest rożné od piérszego: Tych wšyřkich kšzality tu poloże y opiše / włáznięc sposób używánia ich w odmierzániu liny prostych / ná dóychylem grontem pezy wodách.

O Korytku przez ktore dowieduiemy sie iaka przypadnie głąbokość, albo y szerokość zalewku w stawie, ktory kto budować ma.

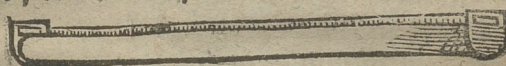
**P**rzypráwy do pomiarow ziemnych / ácz w cudzych ziemiách mišternie wedle rozkazánia ludzi wozonych w Geometrycy / robioné bywáá / których bywa y w sprawách rycérřkich używánie / y znáydúá sie tácy / co w jednym mieyscu stojá / przez nie mogó wiedziéć w stronách odleglych pochyłość gruntow / albo też y wysokość: Jedná do rzeczy stáwárřkich prostšé są y łatwiešé / kterem wprzód wspomioná / te będą opisowal / z przydáwánim ich figur / bo te wiařnie potrzebne téy słužá.

Korytkowy ten instrument / pámiatam że w Niemczech mišternie osádzony y przypráwiony bywa: ále řz tam dáleko post sylać / á w Polsce o slosárzá kterýby go vrobic wniat trudno / pizec tóž inšy sposób vrobienia tego opiše.



## Porządku stawowego.

Słószarzowi który odłowewa rury do rusznicy y rzechwie / roz-  
staż korytko to zrobić / z żelazá práwte dobrego / albo z starych kós  
które chłopi o kolo trawy y sieczli zrabiają. Ntch bądźle długie  
ná dwa lokcia y ná czwierć / á pod modle tak dobze wyprostowane  
iako rurá y ptászy rusznicy / ma byđz tak tylko szerokie y głębokie /  
coby wnie mógł dobze wlożyć pálec. Ná oby kónicách szczyt blasz-  
kami trzeba zápirować / aby wodá wlna w korytko nie wyciekala.  
Wierchy szczytów zápirowanych ntch będą trocha wypuszone  
nád korytko / tak coby w nich wypielował słószarz bżinyrny albo cele  
podługowate równo z wodą / tak tylko szczyt co by wnie nóz wsta-  
knął: krótko mówiąc / korytko to ma byđz ná taki kształt / iako gdy  
by kto rura rusznicy wydził ná dwosie rozczynął.



Wszelkie korytká nád które  
wyszły cele ná oby szczytach.

Mając już korytko. Rozstaj loże temu zrobić w którym bys-  
te chował / y do brania miary stawiał. To loże ma byđz ze dwu  
blach długich ná trzy lokcie / á szerkich ná trzy pálec / one blachy w  
spodniego kónca bywają przybite do kawałka kolu w zakarbowa-  
nie / który ma byđz długi ná pullokcia kónczyto zációsany y zakowa-  
ny dla wtykania w ziemię / ná ten że kawałek kolu ma byđz w bita  
rechfa czworogránista / któraby ebiała onych blach kónce połowi-  
cą swoią / á druga połowicá rechfy wychodząca nád drewno / by-  
wa zostawiona ná chowanie korytká.

W zwierchniego záśie kónca między té dwie blachy / wloż  
stuczke drewná czworogránista / długa ná trzy pálec / á tak między  
iako ón kawałek kolu przy którym drugim kóncem blachy leży / y  
druga rechfa albo obręczke czworogránista tylá iako y pierwsza tak  
zrobić / y ciásno nie zbic kónce blach do stuczki onęj drewná. A  
ta ma byđz zamřdy krótsza niż obręczka / tak coby zbywalo téj obrę-  
czki cokolwiek tu zchowaniu korytká. W téj że może byđz taki za-  
męczek / coby schowanego korytká nie káždy wyjąć mógł / bo wiec  
ládá kto chce sie bżimować wymię / y pokrzywi te.

## Opisanie

Ale tebnat pierwéy niż przybitesz tam rechsę konce blach w  
wierzechu. Trzeba ieszcze rzeciedy rechsę albo obiczieli czworogránis  
stey, tak wielkiey takó y owe drugie, miastey tak byná zelazá / któ-  
reaby wolno chodzila po bláchách, przez któreby sie srobla przetraca-  
la do blachy, dla scienienia korytká / ná którym te miesty będą sro-  
bki chciat mieć. Tak rechsá ze dwu stron ma mieć takoby vchá, w których  
srobla bydy máta, któreby sie od spodku ku wierzechowi wkręcały dla  
prastowania wody w korytku: á té po przetrasceniu zanitowane bydy  
máta do koleczek mátych.

Máta tuż tak zrobioné korytko y z lozem tego. Sluchay po-  
wiem ci co z nim czynic masz. Gdy sie chcesz dowiedziec iako glibo-  
ki y szeroki ma bydy zaléwał w stawie, który budowac zamysla was.  
Opátz naprzod bydy dobre y wysokie, stádbys wode wywieść chciat  
zebyś sasiadowi sroby zalaniem, á sobie kłopotu nie wzyml: Do te-  
slibys bydy sasiadzili zalal, wczynieniem tazu, bywa kłakacó droz-  
sy niż przedym gdy niebyl zalany.

Opátz wyby bydy dobry, wetni tyke w kraj rzeczny w wode,  
cel pápiérowy kazawsy komu trzymac przyniez, coby wychodzil tro-  
che nád bydy rzeczny. Máta tedy korytko z lozem tego, odeydy  
nádól od onéy tyki napulcorá stawy y on káwalec kolu zakowany kon-  
czyto, przy którym obicziá trzymá blachy, wetni w ziemie po dżura-  
ke która tam będzie przewierciana: o to sie staraac, zeby ten kol raz  
glibiey, drugi raz mátko nie byl wtykany, bo stádb onytká predka.

Potym mádyz ona blachy wetni korytko ná krzyż ná  
pulkorá albo dwa lokcia od ziemie, á to dla tego abyś sie nieskhytel,  
á wetni te prosto obrociwszy ku tyce, która w rzecce stac będzie. Vsa-  
dżáige korytko wedle potrzeby, náley w nie wody, pátrzáige iesli w sro-  
dy rowno stot: Gdy tuż rowna będzie, pátrz pilnie przez cele koryt-  
kowe powobzic ku onéy tyce, nieináczey teno iako gdybys zrusznice do  
praka zmerzal. Jesli ieszcze pápiéru przez celé nie widzisz, záwolawszy  
tak go pomykac temu kto tam przy tyce stac będzie. Slozo obaczyś  
pápiér przez cele y woda korytkowa, tak zárazem karb wczynic pod pá-  
piérem ná tyce: A drugi karb, ná tym miejscu pokl w wodzie stala.

Figurá

# Porządku stawowego.

22

Wewnątrz tylko do połowicy wie-  
tšej drewno to.

FIGURA instrumentu korytkowego.

Zwierzchna obręcz która gá konce w-  
ielá bláchy ku stuce drewná.

Korytko między bláchy

wpráwione.



Cele

Szrobá która niema przecho-  
dzić przez bláchy, ale tylko przez  
te obręczke same ku bláše iedney  
ku ściśnieniu korytká.

Jeślibyś temi szrobkámi niemogł  
pradko wody wstánowić, tedy  
Obręcz sre náchylay instrumentu prze  
dnia która ci w wodzie, áże is wstáno  
wolnocho wiś równo,  
dzi po blá  
chách.

Wpołowicy tej obręczy káwá-  
lec ten kołu koncey sic.

Obręcz spodnia, która do káwálecá  
kołu wielá bláchy przybite.

Wyimie one tyle rzeki / A takla dlugosc jest miedzy kar-  
bem podpapiernem / y odwodnym prostą laszką odmierz y oberz-  
ni / a choway ta miara.

Wstawy juz ta miara / nieruszajac instrumentu wetkno-  
nego w ziemie / kuz inna tyle nadole tak na dwote staj albo pul-  
torą wetknąc naprzeciwko sobie: A stangrowy z drugą stroną ko-  
rytką / wpatruy zaś przez ciele one laske na dole stojącą / lesli papiér-  
cu na niey nie widzisz / kuz go pomyłac / aże go wyjrzyś / y pod wy-  
ższanym karb uczynić.

Takym juz wozmi instrument z ziemie / który blachami tuzo-  
ma korytko / a tdy na dwote staj z nim nadól za tyle / na której  
podpapiernem karb uczyniono: wetknij go w ziemie a zrownay kory-  
tko z karbem pierwszym: a wpatruy na tyce papiér przez ciele. To  
zawsze napieczy maig / aby woda w korytku rowno brzegi zale-  
wala. A tak dlugo bedziesz postepowal tym sposobem wyskajac  
tyki nadole / a cel papiérowy wpatruj / aże przydziesz na to miej-  
sce kedy chcesz grobla y mlyn budowac.

To jednal pamietajac / ze na jednym miejscu dwa ciele / gór-  
ny y dolny korytkam obrabowane bydz maig: To jest / Gdy juz po-  
ledney stronie przez korytko cel wpatrzyś ku wierchowisku na tyce  
niewymyknajac instrumentu z ziemie / zaszedysz za drugi koniec ko-  
rytki cel drugi ku dolowi na tyce drugiéy wpatrowac potrzeba.

A kiedy sie one karby na tyłach tak wysoko podniosą zebe-  
da wyssé niż wysstel instrument w którym korytko leży: Dwie-  
ro weźmi one schowane miara / kóreś wozgl miedzy karbami  
tyki pierwszey ktora byla w rzeki wetkniona / y odmierz niz  
na tyce dolney od papiérn poczynajac ku dolowi / zedwa razy albo  
raz. A nakarbuy zaś na tym miejscu na które w dolu przypadla la-  
szka / raz albo dwa odmierzona. Z tymze zaś karbem rowno na in-  
strumentie korytko wstawy. A tak odmierzowyś choc raz ona la-  
szka / bedziesz wiedzial czym ono miejsce nisze niż woda w rzecie.

A tu juz nietydno bedzie dowiedzic sie / gdzie sie zalawet

## Porządku stawowego.

22

Konieczny na wierzchowisku choć lepsze stawy niemają. Bo skoro będziesz mógł odmierzyć na instrumentcie korytkowym lasoska albo miarę one wzięte od pierwszey ryki: coć zbedzie tu dolowi / wiedz że na wierzchowisku taka glabia bydz ma. A zniższy korytko snadnie doydzieś polizalewek zasieje

To też wiedz, teslicby w lesie przyszło pochyłość gruntu na staw przez korytko wpatrować / że potrzeba będzie przerebować abys przejść mógł.

## O Szynwadze.

Jeść drugi instrument który Szynwaga zową / którego druzdy wzywają dowiadując sie / jak wielka ma bydz głębokość albo szerokość stawu. Szynwaga ta acz jest łatwa do zrobienia / y pewna gdy tey kto z dobrym rozmysłem używa: tédnák z wierzcha przecz rozmyślając nie przychodzi. Bo poczawszy od miejsca / z kąd chceś prowadzić swode / potrzeba z nią bydz przez wszystkie pole na dol / na którym staw bydz ma / pagórku żadnego y dolu y łata niemając. A Szynwaga jest siatką tarcice iedlowey / nądluz osm loków łupieckich / wszerez na pulkwierci / Stofyglam od stolarza prawie w miarę wst osowana / aby niebyła na żadnym koncu y pokrótach iako mówią łosonoga / y opulwosa na wznięty / w którejby była doflonala prostynia. W samym poyszrodku tey Szynwagi / ma bydz krotkawa napięć wysoka / bądż z żelaza przystobowana / bądż z drewna w dziurki wbita / od której wierzchu prawie w posrodku ma bydz zawieszony bleyczyk / to jest siuzka ołowu / na cienkiem sznurku który ma bydz lask dłuższy niż krotkawa / żeby mógł pod Szynwagą bleyczyk wychodzić dziura pod ceciel wydłużoną prawie w posrodku coby była tédnaka odległość od obu koncu y obu bokow.

Figura



Signed Szwaga z krofletką  
y bleyczykiem / łączący na no-  
żach przy lasłach.

Takac Szwaga bydz ma, Ale iz potrzeba żeby bleyczył nie omyl-  
nie pi. stość lu dolowi skazował / aby vderzanie tego bylo sprawiedli-  
we. Idz z Szwaga do wody kedy cicho stoi / a nad nię go tal wys-  
prostny: W bię dwa koły w wodę na siedm lokci od siebie niech  
stoję, coby te bylo widac z nię tylko na lokcie nieomylnie odmie-  
rzony postawze Szwage na nich płaszczyna y tak trzymac: a gdy iuz  
obaczysz że prosto bedzie nad wodę od obu koncu jednakę odległość  
od wody, nasmaruj Szwagę bleyczyłowy kredę albo lubrykę / y pusć  
go równo, kedy vderzeniem posiebute. Tam wczyn nożem rese:  
Abys napotym wiedzial kedy bleyczył vderzac ma.

Iuz tal małe wyprostowane Szwage / idz z nię tam gdzie  
stano mieć zamyslawasz, wstawisz szobę dwu pomocnikow ze dwiema  
ma lasłami prostymi / a chodogo ostruganemi / a znalesz byzgi  
dobrze y wysokię dla sposobnego wzięcia wody. Wętkni tyła w rzekę  
y odmierz na nię dwa lokcia nad wodę / dla tego abys sie nie  
schylal. A małe szobę onych dwu pomocnikow coby Szwage  
przy lasłach na nożach trzymali / poczni odmierzac od karku onęy  
tyki szobę nadoł po wodzie: gdy iuz bedzie w rzekę bleyczył, pomyslay  
sie z Szwaga na drugie miejsce wętknawszy lasła v byzgu v te-  
dnego konca Szwagi / a kark na nię vczynawszy / abys wiedzial  
lako wysoko na drugim miejscu masz Szwage polozyć na nożach

## Porządku stawowego.

y tak postępy zniż przez wszystkie grunty na którym staw bydy ma /  
 iż tu między gdzie grobla sypać ma.

Pilnie iednak w tcy sprawie strzeżby potrzeba / aby oni dwa  
 co synwage trzymają / spuszczywszy nązbyt albo wywyższywszy omył-  
 ki nie wezmili. A ten co waży może synwage obracać każdy raz in-  
 sym końcem / to dla tego aby sie nądawalo drugiem końcem co ied-  
 nym opuszczono. Proba tego wazenia taka jest : przeważywszy nie  
 małe pole / wróc sie nązad z synwage / iesli sie będzie trąfił w te  
 kątby takos pierwey mierzył / to tuż niemaż emyłki / ale iesli właś-  
 znie wyższy albo niżej / jest omyłka / bo musieli owi co trzymają  
 na nożach synwage / cokolwiek upuścić albo wzgóre podnieść.

A gdy tuż na dol zejdziesz a synwagac sie podniecie / żebyś  
 sie miał do niey wspinac / weźnawszy tylo podie niey / weźn kąt-  
 na nky równo z synwage / y dwa lokcia odmierzywszy od kątów  
 oncy tyli kóra w wodzie stala / kąt weźn na dol tam gdzie sie ston-  
 czo. A zaś znowu zniż synwage wedle tego kantu.

A chceśli sie dowiedziec póli zaleweł bydy ma / zniżywszy tak  
 synwage idź tu wodzie tam gdzie wierzchowisko bydy ma. A na  
 którym między synwagą pocznie sie dorykać wody iednym koń-  
 cem / tocha daley zarym pocznie sie zaleweł.

Figura przybywania pochyłości ziemie / za przybyciem  
 niżej brania miary synwaga tu grobley.

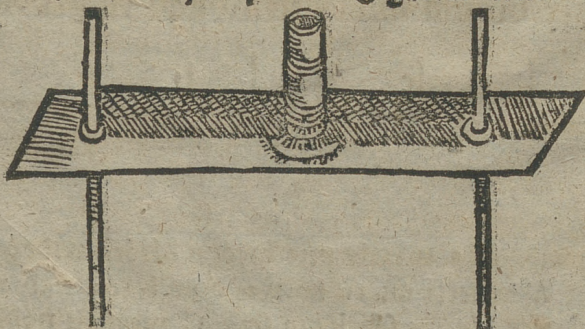


B Tyła weźniona w rzeki przy brzegu / kóra wśdąc nąd wodę  
 trzy lokcie. A weźnacia miary na tcy dwa lokcia nąd wodę / nąd  
 brzegiem lokcie dla nie schyłania sie / G pierweşe podniesienie sie

wagi / D pierwsze zniżenie wagi / E drugie podniesienie sie wagi.  
 F drugie zniżenie / G pływienie do grobley / H głębokość albo wierzcho  
 wody przy grobley / K zalewek na wierzchowisku / L dno stawowce.

O Skleniczney Wadze.

**D**rukuy też dowiednia sie pochyłości gruntów na skawy skle-  
 nięzno waga. Ugotowawszy kawałek tarcice na trzy łokcie / w  
 której dziury są przedlubane dwie v końców aby przez nie laski prze-  
 chodziły / idz znią na to miejsce skąd woda wywieść chce. A wos-  
 tkowoy też tyle wrzeka / pulcora albo dwa łokcia odmierzają nād  
 wodą y kładnią. Od tego zaś poczynają wzywać tę wagi / dwa na  
 laskach trzymają on kawałek tarcice podnosząc y spuszcżając / trzeci  
 postawi własnie w postrodku pełną sklenicę wody / wpatrując też  
 wodą równo stoi w bieżgách sklenice / a gdy już równo stanie /  
 znaczy sobie laska w ziemié wétknionę w lednego końca / y wedle  
 onego znaku ci dwa na ból pomykają sie z laskami swoimi y tarcicą /  
 a trzeci na każdym miejscu wpatruie równość wody / y tak czynią  
 aż przyda do miejsca gdzie ma bydź grobla. Tę instrument aczkol-  
 wiek niektórzy co sie niem bawią chwala / ta lednā z daniem swo-  
 im na to nie przypadg / nie tylko dlatego że jest krótka a zaty-  
 lentwy / ale y dla tego że celow na sobie mieć nie może / przetoż zā  
 wniēśieniem wzroku omylka puebka. Figurem lednā tego tu po-  
 lożyć kazal.



o snurowey



# Porządku stawowego.

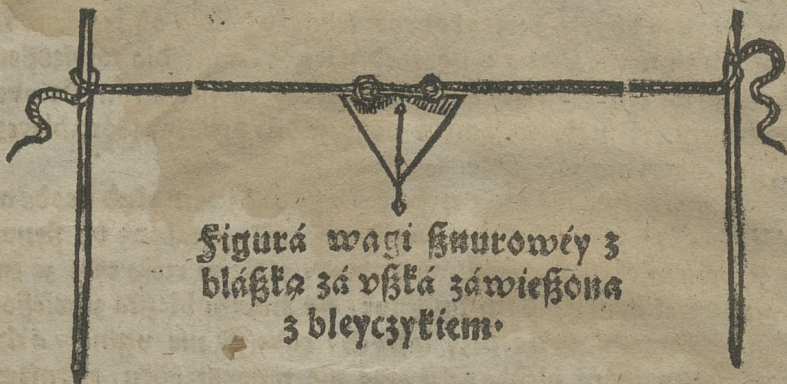
## O Sznurowej wadze.

**S**znur ten ma być zrobiony z mocnych cienkich kreconych y sztelonych nici, dla tego aby w szady był równy, y tu rozciągnąć mu mocny, tak mięsoży tako bicz woźniczy, a długi na sześćście łokci. Ma być na nim zawieszona blaskła seroka na puktwierci albo mniey, trzygránista, za vsztá okragle brotowe coby iednákcie, bo gdyby iedno było serse, inżby omyłka wielka była. Ta blaskła z wielką pilnością ma być cezklem odmierzona, aby vszstkie trzy bokki były iednákcie: przy iednym bokku który ma być od sznurá, przeby w niéy trzy dziurki, dwie z koncow iednákto dáleko od kraia, w którre vsztá w práwist: trzecia wpostrzodku tegoż kraia, dla zawieszona bleyczyłá: na tym téż trzeciem koncu który tu ziemi ma sie obroćć: dziurka téż máła w sámyym poystrzodku przeby, którą bleyczył w rézje stolocy ma zákręwać.

To vszstko tuż tak przypráwiwszy, idź tam złób wodę wywiesić chceś, wżigawśy z sobą dwu pomocnikow takoby do szynwagi, ze dwiema laskami. A wezknawśy także w rzeká tyle ze znátkiem nadwodnym, káż im on sznur, na którym blaskła zawieszona jest, rozciągnąć dobrze przy laskach, coby sie nie vginá, a choć w poystrzodku sznurá blaskła wisi albo nie w poystrzodku, nic niewádbi, tylko pilny bleyczyłá, bo kiedy sznurek tego zákręwa spodnio dziurka, tuż máś pewną a nieomylną wagę. A gdy tuż tak pocznieś wáżyć, postawuy z sznurcem ná dol, znácząc laskami y kárbutec, tako kedy wysoko sznur był od ziemi, áż przydziesz do miéyscá gdzie grabla być ma.

Tym iednák czásen testić niśtości przybedzie, a sznurby sie tak wysoko podnieśł żebyś go dosiędz niemoł, miéy przy sobie łokciec ná ćwierci rozmierzony, odmierzayże po łokciu albo po pullokciu, tu dolowet, a spusć sobie sznur tak cobyś sie nieschyłal, pámiestátąc pilnie wiele łokci spuszczasz, albo sobie piśge w kámienné kásgóplé albo kárbutec. Bo takoby tu czego przebaczył vszstko pomys

liż / y musieſz ſie znovu ze ſnurem tãmi ſtãdãs poczãł wrócić. Przetõż  
 miéy to nã dobrã pãmiéć / w tym rozmiãrzeniu y w pãtrowaniu  
 pochyloſci gruntdw / czynic znãti nã laſtãch / loctãch / łãbowãc / al-  
 bo tã piſãc. A to probã napewnieyſzã / wrãcãcã ſe ze ſnurem /  
 albo y z kaſzdy m instrumentem z tych tu pomienionych / teſti ſe  
 wagã trãfia w onã znãti / ktorã pterwã nãtknãł y łãbowãł. Bo  
 teſti niſzã albo wyſzã wãzã / tuſz albo błaſtã ſie odceſtlowãna  
 albo owã co ſnur trzymãłi wpuſcili co. A tym ſnurem woleã ſe  
 ludſi omã / gdyby zã nie dobrã wyciãgnieniem łãſet ſe ſtrzywil.



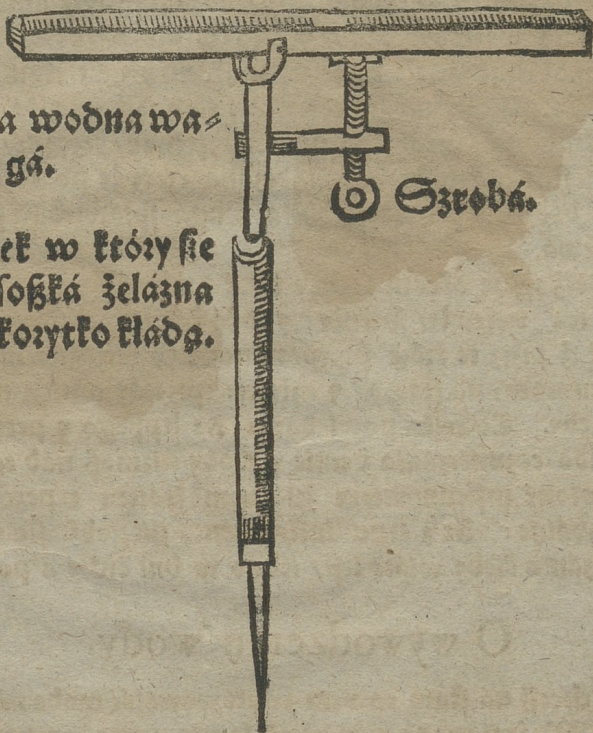
Figurã wãgi ſnurowã z  
 błaſtã zã wſtã zãwieszona  
 z bleyczytkã.

### O Zuławskiej wodney wadze.

**J**est teſz instrument wodny / ktorãgo poſpolicie nã Zuławie wſy-  
 wãtã. Czynnã korytko drewnianã ſezuplã zwolãczã zãkrãcã / tyl-  
 ko zoſtãwionã dſiurã nã dwã pãlcã bla wody wãlania / zoſtãwionã  
 teſz y nã obu koncãch dſiurã ktorãmi ſe wodã przepuſzcã. Jeſt teſz y  
 laſtã od ſtolarzã heblã wyproſtowanã / tãk dlugã y cãtã / zã tã  
 klãdo w ten instrument. Nã tãy mãtã loctã / cwiãrtã / y pulãwiczã  
 cã łãbowãne / tãm nãdól idãc odmierzãtã / dowiãduãc ſe wiele  
 ſtoku wodãte przybywã. Zeſpodku tego korytkã nã poſzrodku ſã wchã

# Porządku stawowego.

drewniane przetręćiane / między które wprawiają drewno długie  
 na łokcie wierzchem który też wywierćiany / y łokciem zatępią. To  
 w spodku jest konczytę / wprawiają te ka mierzenku w wierzchu kolu  
 w którym też dziura wzdłuż. W tegoż tesze korytką ze spodku jest  
 drugie drewno mocno w prawione ze sroba która sie długiem kon-  
 cem w kęca w pierośie drewno / dla prostowania wody w korytku/  
 Stolec tego korytką żelazny y długich bywa.



Zylawka wodna wa-  
 gą.

Szrobá.

Kościenek w który sie  
 wtyka sołka żelazna  
 nakłóca korytko kładg.

Alle lednák tá waga iž jest zákruta zwierzchu / przetóž jest bár,  
 zo leniwa, bo musíš dlugo oczy wytrześać / niželi laste albo pá

## Opisanie

pięć na niego wpatrzyj. Są przecie tacy / którzy y vnas nie odważają / y one chwają.

Prostacy niektórzy dochodzą też pochyłości ziemi / albo wysokości wody tym sposobem. Obidwosy gont sęgo tu góze / wostkiem szczytu zálepią / y wodę leją: A obaczywszy że woda równo stánelá w sędze / mniemają że waga dobra: A tego niebażają iestliże gont prósty / iestliże go równo vstosowano. Przetóż często kroć błędzą w rozmiérzaniu. Drugzy też sobie linie ná křtate synwagi dáją wyłobkować / y leją w nie wodę / táko w żelazné korytko / obchadzác sie táłże ze znakami y z nasykáním / táko sie wyżej opisało. A nie wiedzą tego że y tám jest omyłka. Bo iestli tá linia vstrugána z surowego dřzewá / zsyhác / leżywie / y króćć sie musí. A iestli z suchého / doświadczona rzecz że po rozmokntentu leżywie sie będzie. Przetóż wodna waga spíawiedliwšá z żelazá niżej z dřzewá.

Są też iestse okrom tych y inné miáry albo wagi rozmálte / táko krolwica / wirguly / spekuly / y inšé křózych puřtarze vzywájú. Ale iednáť iž przez te křóie przypomntone są wiedzicé możemy pochyłość gruntow / ná stáwy / y młyny: przetóż o nich mówicé nemáš potrzeby. To tylko powiedam: Ze lepszého y przedšého odważenia albo rozmiérzánia ziemi y wody nemáš nád to / křóie bywa odpiáwione instrumentem żeláznym křóiem wprzod polozył. To też przydájac: Ze z temi instrumenty niegodzi sie wychodzicé tu rozmiérzaniu křóie wiáté iest / iedno w dni ciché á pogodné.

## O wywodzeniu wody.

**K**Jedy chceš ná staw rowem zřéci wywiescé wodę / albo też ná młyn: Weźmi waga w rzéce od sámey wody: zmierz byżeg táko iest wysoki nád wodę. Jestli by byl niži á niewyššy lokcía / može wodę z rzéki wšác rowem bez tánu / podiáwšy wodę lokciem / to iest wybiáwšy pzetkopy ná głąb lokci dwa. Szerokosc pzetkopy

## Porządku stawowego.

30.

tak czyni / jako wiele wody potrzebniesz / jeśli na młyn konieczny /  
na ledno kolo bęszć dwa łokcia. Jeśli na dwie / tedy trzy : jeśli na  
trzy albo śtery / tedy więcej / a zwłaszcza na wálniki.

A jeśli by w rzeki były wysokie bzezi / musisz wodę podnieść  
łazem. A dopiero wedle podniesienia wody wagę wziąć / idźże z  
wagą nadół / a jeśli się do takiej góry przywazysz / idź poble niej z  
wagą / tak daleko ażec wlaże spadku łokci śtery : tam możesz młyn  
zbudować / w którego mogą być kółka konieczniki na pięć stop.

A jeśli by stok wody nie był tak wysoki / a sąsiedzieliby blisko  
było / tedy może przykopą młyn podebrać wedle potrzeby : a to dla  
tego / żeby woda lepszy odchod miała od młyná. Co się też rozumie  
o mlynie / w którego zbudujesz wálné kolo.

A jeśli byś też chciał mieć staw z rzeki wywiedziony poboczni  
ca zawarty. Tym sposobem weźmiesz z niej wodę tako wyszej po-  
wiedziano o mlyniech. A jeśli by wstąpił o swej wadze / żeby tam  
gdzie chcesz wodá iść nie miała / tedy wyznawisz skute przykopy /  
albo kółka / puść że w nie wodę z rzeki / a rób przykopy do gódo chcesz  
wodę za sobą puszczać / a nie omylisz się / ledno tego pilnuy abyć  
wodá stała w przykopie równo z onym miejscem którédys ją puscił.  
Bo jeśli by na onym miejscu gdzieś wodę puscił / wodá opadła /  
tak żeby bzezi oszedł / wtedyżes już przykopy wywyżyl / tak że troche  
niżej w rzeki podebrać / a wodę puść za sobą / wiec jeśli będzie przy-  
kopá pułłokcia za sobą stała tá cie nauczy / a jeśli byś zaś miała gle-  
biey stać / tedy się zaś troche ku górze z przykopą podnieś. A zawsze  
tego przystrzegay żebyś przy górze wodę prowadził / bo ja wyszej  
przy górze mieć możesz / a jeśli by się na potym grobelką zepsowała /  
łatwiej ziemie z góry narzuć. A jeśli by się też góra tedy okraglona  
wdała niesfolgny prostynię / bo by cie silá kosztowało / gdybyś biał  
górze głęboko / a teze w onę glebiey będą się bzezi zawalać. A kiedyć  
łokiec spadku wlaże od onęgo miejsca tedyś wagę wziął / możesz be-  
spiecznie staw budować / jeśliżec też potym na czelu tam gdziebyś  
grobla czelno postawić / przynamnię cztery albo pięć łokci. Bo to

prawa

## Opisanie

prawa młoda wody w stawie: Abowiem w takim lepięć rybá ro-  
ście, y staw sie nie rad chwasić y zaplugawia. Ale gdzie bázno miał  
li / przedko zárosćie trzyna rogożym y trawo / it. á ryby w nim  
bázno gina / tedne pracy wyiadala / dúngie chłopi wylapala. A tak  
to jest napozyteczniemy staw w którym ná cztery albo pięć lokci  
wody / á zwlaszcza gdzie moze byđz wielki: w takim rybá dobyje ro-  
ście, y nie tak przedko zginie jako w názybyć miátkim.

## O Budowaniu Grobley.

**O** Baczymy do stawu który budować masz dobre wstęćie wo-  
dy, mozesz go zácząć tym sposobem: Grobla która ma byđz  
sura rozmieryz ta ná siutli tak táko dluga byđz ma. Siutka nieście  
cztery lasti, á lastka ma w sobie osm lokci, to bądzie w siuce lok-  
ci trzydziesć y dwa: A mierząc pś siebie / wiele bądzie siut dwu  
loktowey grobley, tákże trzechloktowey, czterechloktowey, y piątu  
loktowey, it. A w tych wszystkich siutkach mierząc stawyay wśedy  
lasti tak wysokié, táko iuz grobla wysoka byđz ma. Bo według te-  
go náuknięcia bądzieś wiedział, táko wysoko bądzieś miał sypać  
grobla, y robotniki zmiawiać.

Ziedy poczniesz sypać grobla dwuloktowa, w miejscu w któ-  
rym przychodzi woda wielka / y tákiy ma byđz zakład ná siedm lok-  
ci, zawierka ná wierschu lokci trzy: A sурem zginie lokci cztery.

Wysokość trzyloktowey grobley, potrzebuie zakładu lokci dzies-  
ć: Abowiem sурem zginie lokci šest, zawierki zostant lokci cztery.

Wysokość grobley czterylloktowey, potrzebuie zakładu lokci  
trzyndziesć, sурem zginie lokci osm, á zawierki zostanie lokci pięć.

Wysokość grobley piąculoktowey, zakładu potrzebuie lokci  
pesnaście sурem zginie lokci dziesć, á zawierki zostanie lokci šest.

Bedybys chciał mieć grobla w zwoyś ná siedm lokci, musisz  
wymierzyć zakład lokci czterndziesć, á zawierki zostanie lokci osm.

Wysokość grobley lokci osm, potrzebuie zakładu lokci dwa

## Porządku stawowego.

32.

Dziesięć i cztery / zginie surém łokci szesnaście / a na zawierku zostanie łokci osm.

Wysokość grobley ku dziesięć i pół łokci / potrzebnie zakładu łokci dwadzieścia i sześć / zginie surém łokci osminastie / a na zawierku zostanie łokci osm.

Tu iuż zostawuy zawierka w tédnój mierze / abowiem tak dosyć w stawu / do którego woda zbrinta nieprzychodzi.

Kiedybys też chciał mieć groblę na łokci dziesięć w trzy / zakład wezyn na łokci dwadzieścia i osm / zginie surém łokci dwadzieścia i pół łokci / a na zawierku zostanie łokci osm.

A kiedybys potrzebował wysokej grobley / wszady gdzie przyczynys teden łokcieć na górę / dwać niech gina ku dolowi na sur. A kiedy przyjdzie na czelo / ma być zawierka pod tédną miarę jako będziesz chciał / bo iuż łatwie będzie. Zwłaszcza gdy będziesz wiedział wiele sztuk grobley wpytkiej / to jest / jako wiele trzechloktowej y pięćloktowej it. aż do końca / łatwie iuż zrozumiesz wiele byćcie kosztować miała.

Wszakże to pamiętaj / że te zakłady y zawierki wysokej opisane / o ziemi telowatej rozumiane być mają. Ale gdzie piasek albo rzadkie ziemi / nie żaluy łokciem y dwostemą zakładu przyczynić / choć na taką zawierka / bo wiece wiatr albo fala przedko taką ziemią zruć / albo groblę wypłóć / a zwłaszcza na czelnej części / po której wiece pospolite bydła gonia albo tejdą. Bo lepszy jest nie tylko groblę ale iusze rzeczy dostatkim na moc budować / pospolite mowis y czasto sie tak trafia : że stopy dwa razy kupnie / a leniwy dwa razy robi. Przeto gdy taką robote zakładasz / albo młyn na pewnej wodzie budujesz / nie żaluy płacu przyznosić / a drzewa nie wtracay kiedy być może / bo jeśli na czas miewa nie będzie / trafią sie tédnać takie czasy / żebys rad y tyle drugie kamsieni przyczynił / wón czas kiedy dla suszy y mrozów gdzie indziej wody nie stało. Zawieszę wiecej łól / choć też nie zawsze mieć będą / wszak ich też karmić nie trzeba / pobór też nie wielki / a daj Boże byśmy

## Opisanie

go nie często dawali. A choć nązbył przestroną młynicę zbudulesz /  
zā czāsę możesz o tednych pogródłach w ónych próżnych miera-  
scach / Soluż / Słófarntę / albo ślapy kładzē nąpiąwotē / dal Bóg  
taki przemyśl / że krózy mąta przestronē mąietnosć / mogą sobie po-  
żytkōw przyczynić / bez wćistū v bogich / tedni wodę / drudzy ogniem /  
drudzy y wiątrēm.

### O Naymowaniu Sztuk.

**P**rzeb czterdzięć lat Olbrycht Strumiencki / pisał też o nąy-  
mowaniu robót Stawiarstkich / ale to pisanie tego wśacę należy  
do Slezaków y Morawców nie do Polaków / bo sie był w tām-  
tych krainách schował / y tām przy robotách bywał / gđsie pāno-  
wie źemlāntę w cłāśnięszych niż tu grunćech mieściłazę / nie sę  
tāk dostātni w dochody y leguminā / zā tym też y wielę swōy stę-  
mnie prowadzę / ā poddāni Morawcy wśacę nā nąymiech niż nā  
robotcznách zāsiedli. A śladzē też ogulnie coby od štuki dāć / bez  
legumin pniądzmi samemi rāchowal / czego tu v nas w zwyczą-  
tu niemāś. To ta widzęc / zā potrzebę rzecz rozumiālem / opisāć  
spēsōb albo pomiātkowanie nąymowania robót / wedle zwyczā-  
tu Polskiego.

Nā Morawie y nā Słaztu w rzemiesłē Stawiarstkim sę przy-  
sięgli mągistrowie / y miewāto w miesćciech swoje kāmienicę / prze-  
tōś ogulnie nā pniądzē zwykli robotę nąymowāć / ā drudzy nā  
sychy / nā powrozie / nā piety y nich rabiāto. W Polsce iż to  
rzemiesło jest bez porządku / bo w nąszych krainách nie wielkie osiā-  
dlosć stawiarzē miewāto / zā tym też ogulne nąymowania niebe-  
spieczne ā częstokrotę škodliwe. Bo stawiarz wśacę tārgu niż robo-  
ty pilnue / ā kiedy tā wielka / musi mu też pan dāć nie maly zādā-  
tek nā ryblę y żywnosć / y trāfia sie że nie kżdy robotę zāczynā / ale  
z zādātkiem wćierzē. Przetōś nie rādze ogulnie nąymowāć / lepiey  
jest nąymowāć nā štuki rozmierzone. Ale iż tākō cieszę y kopaczę /

tāk też



## Porządku stawowego.

34.

tak też stawiarze mają tu zwyczaj służyć te targować na grzywny: Napominam cie abyś ostrożnie grzywny postępował / bo ile grzywno wolen / tyle korcy żyta chcesz mieć / a do każdego dziesiętka grzywno napierają się polcia mięsa / fasłki masła / kopy sera / y tak to wolec za swole prawo rozumieją.

Przeto według zdania mego / bede rąchowal coby się godziło rzemieślnikowi dać od każdego służy. Jednak puszczając na baczenie każdego y słusność / a zwłaszcza gdyby się teściło trudniejszy brzo nie ziemie albo dalekie / żeby polepszenie czynił. Bo Niemiec powiada : gnau gerechnet vnd wol bezalt behelt lange franschafft. to jest / skromnie targuj / a dobyte zapłać / to blyga przytazn za chowite. A choć ja tu bede rąchowal na złote / możesz ty jednak z przystrzoga z tych złotych grzywny poczynić / bo nie rądzi stawiarze na złote nąymuła.

Gdyby przyszło grobla kazać sypać na zwys dwa łokcia za kład y zawierke takim piernem pisał o grobley dwulokietney / a ktemu te słuby ziemia była w suchy y blysko / ktorey sieła od raki rzucić może / nie obiaży gospodarz y rzemieślnik / gdy za taką służy roboty będzie płacił po groszy dwadzieścia y dwa / a możebli ieszć co na niem wylągnąć / albo on ciebie / niechayby nie wole było.

Każebli sypać grobla na zwys trzechloktowy / z zawierką y zalkadem takim wyssę pomienil / te słuby była ziemia wolna y wystawna do roboty / od służy takiej roboty możesz postąpić kope.

Ża służy grobley na zwys łokcie cztery z zawierką y zalkadem opisany / możesz dać robomnikowi trzy złote.

Od służy piątiloktowej na zwys grobley / a zwłaszcza jeśli się tam trafiała takie dolinki / że na niektórych miejscach będzie trzeba być y na sześć łokci / postap co nąd cztery złote.

A jeśli tu kto pomysli / czemu y służy w tak wielki ścuneltdy / wiedz że tak być musi / bo tuż grobla miosła y wysła / dała leko się ziemia od grobley odebrała / rosprowanie przydzie wysoko budować / grobla trudniej osadzać / tak że osadzając zmiesła : kroćto

mówiąc: Na małej robotie wymiejsze troje y czwory tall / niżeli na wielkiej tądż. A dla tegoż baczenia potrzebá / iż teści by też ziemiá do bránia była na mokrem młejscu / robotnikowi słusna poprawić.

Od siuki grobley ná zwysł lokci siedm / z zakładem y zamierką już pomienioną / możesz dáć złotych osm.

Od siuki grobley kóraby miała wysokości lokci osm / gdy na młejscu suchym y nie w lesie / rozmiarłowawszy zakład y zamierkę / wedle wyszłego opisania postąpić możesz robotnikowi złotych dziesięć.

Od siuki grobley kóraby wysokości była ná lokci dziesięć / day robotnikowi złotych dwánastie.

Od siuki grobley albo od siuki wału / gdzie by wysokość była odważona ná lokci dziesięć / day złotych trzynastie.

A teści by potrzebá wał albo grobla budować / ná lokci te dwaście zwysł / albo ná dwánastie y wyszł / możesz sie spierać to náucz wyszł opisana. Bo nim robotá wyszła / tym sie ziemiá robotnikowi oddali / á za tym wedle baczenia taká robota drożej plácić potrzebá / á zwłaszá w látá drogá / kiedy wszelkie potrzeby y piwo y gorzalká ná stáwársze droszé niż przed tym / także y óbuwie / y w kowalów naczynie.

Przędź wedle taniości albo drogości naymy té czynioné bydz máia / wedle sprawiedliwości. Policzyszy tedy siuki y obrachowawszy / wiele złotych ná nie ogulnie wynidzie / tyle grzywien stáwárszowi postepuy / ile ich bydz może w liczbie tych złotych.

A to sie wiec tráfia: Ze gdy ná wielkiej mokradli stáwy budowane bywaia / o ziemiá do bránia trudno ná grobla / że téy nie może wziąć ieno tednym srychem / á dáley błoto / gdy miéysce teści albo zá tákiem teziorem / albo zá rzeká. Albo sie też tráfi táki

kamieniec albo las gęsty / że robotnicy wolno ziemię wziąć nie mogą: Na te wszystkie trudności mieć baczenie / a zwłaszcza w drogich latach / a przyczyniay im wedle słuszności nagrody / chcieli doczekać ryb łosć z stawu który budujesz / y abyć Bóg błogosławił.

A iż też to bywa z wielkim omieszkaniem roboty / gdy stawarz wsiawszy pienieczy / dla stupowania żywności po targach biega / gdzie albo piciastwem zabawionemu pieniądzy kto ukradnie / albo zgubi nieopatrzym schowaniem / za czym panu szkoda. Zyczylbym tedy żeby sie temu zabiegło. Komu pan Bóg dal dobrą gospodynią / może z gospodarstwa swęgo siłą żywności do spizarnie nąd potrzeba swa przyczynić / a z niej też stawarzom wprzedawać wedle targu. Pániey się też o leguminá łatwiey z pánem zgodzić. A bywa to z wietšo sporzyzná kiedy mąż y żoná do ledného worku klády z gospodarstwa swęgo / bo dwoie pracy bolóży niż ledno. Wtem że się to niektórym gospodarzom zda być rzecz równą / białogłowski gospodarstwo. Ja lednák powiebam: Jzná tym wotele należy / gdy komu Bóg da poslušną á zycliwą gospodinią / ktorąz boláżną Bożą gospodarstwa swęgo pilnule. Niezajmájąc żadnych złych przemyślow / takó to wiec bywa / że niektóre chce sobie przyczynić wiecey niż Pan Bóg dáte / do tego zajmáją ziolek / wodę / y innych przemyślow sátnských / gusleniem wiecey sobie piekła niż pożytku przyczyniájąc. Ty pobożna gospodini / karm krowa ziemié dobre / żeby tłusto ná trawę przyszlá lecie / á kuchárki doglądaj żeby dobrze wydoila: Bo kiedy killa rázow nie do dot / krowá polowice mleka stráci / choć też będzie y tłusta. A ktemu ochadostwá do nabiałow bárdzo potrzeba / bo kiedy záplugami / zákwasí na czynie / nie wypárzy / słodki żywól kwasem wezyni / y będzie ná czárownice nárzekála / á ona sámá sobie nie dozorem y plugástwem swoim szkodę wezynila. Jestem ná swym gospodarstwie od czterdziestu lat / nigdy w domu mym żadnych pomocy v bab nie szukaño / bo też temu nie wterze / y tak mi tego diabel wziąć nie mógł / co mi p. Bóg obficie

## Opisanie

dawal / także y ty czyn / wykręś jeć krówa Polska stanie są Olan-  
berstz / bądźżeś miała stawarzom sery. Ale sie do rzeczy przedsie  
wziętę wracam.

Gdy czyniś znowe z stawarzmi ná budowanie grobley /  
miej to ná dobrym baczeniu: Napierwey miánować zameł / albo iá  
to oni zowq Grundfest / który ma bydź pierwey wzynion niż po-  
czna suć grobla / aby był przybran weble potrzeby / á w suchey zie-  
mi ma bydź glebiey wybran.

Abowiem tam kedy sucho bárdziej robáctwo zwiereć /  
kedy mokro nie ták / á gdzie ná wielkim bágnie / albo gdzieby by-  
ło jezioro tákie / albo gdzie woda stot / tam grundfestu nie potrze-  
bá. Ale ná to pilnie pátrzyć y tego strzedz trzeba / aby tam stawiá-  
cże tákiey kłody albo drzew nie przysuit / á naydziejli tam co / táż wy-  
róbáć y wyrzucić przez / bo pospolicie dla tego stawów rwie sie wole-  
lé / albo poniki bywáią.

Gdzie grobla mála / niech bądźże mnteyby grundfest / á ma  
bydź czyniony szrodkiem grobley / pod mála grobla dosyć go wglab  
dwa loktia / ná fercz trzy lokcie / pod wielka ma téz bydź wietby  
grundfest wglab trzy lokcie / wszcz cztery. A tego przestrzegay aby  
z grundfestu pniaki były wykopáne / y drzewá takiego aby nie  
przysypáno.

Także czyn z robotniki znowe / abyć pierwey wklazali grund-  
fest / nim poczno suć grobla / bo ná tym sie tá należy.

W piastkowátęy ziemi grundfesty miálkie bydź mogq / bo nie  
tákwiele robáctwo w piastu dżior czyniáko w glinie / oprócz zebys  
ón grundfest chciál zásuć ziemia kłowátq / musiałby bydź glebby / y  
kiedy ták wczyniś możeń sie nie bać pod grobla poniku żadnego.

To téz miej ná dobrej baczności zma wiatác robotniki ná su-  
cie grobley / bądź bys to chciál sarami / bądź ludźmi odpráwić / pos-  
trebáć zostáwíc przed grobla próg / albo borta ná lokci cztery albo  
sesc / abyś robiąc teraz miał przestrzemstwo / albo téz czásu łowie-  
nia abyś miał wolné y suché chodzenie po tych bortách.

## Porządku stawowego.

A to pamiętaj gdy będą brać ziemię w stawie na grobla / że  
tey nie potrzeba brać głęboko / aby nie odebrano grundf:stów.

Druga biorąc ziemię / aby nie czynił dolów / a zwlaszcza tam  
tedy łowisko byż ma / bo dlatych dolów nigdyby dobył stawu zło-  
woté niemógł / a robotnicy nie niedbają kiedy ich kto w tym nie pil-  
nute ani napomina. Jako sie im ziemia mielka y wolna trafi / zwlas-  
zcza kiedy robia w lesie / będzie każdy z nich brał ziemię w lednym  
mieyscu póły / półt ieno może z dolu wyléć / y tak poczyna w stá-  
wie doly / że czasu spustu ryby się wnie pokryje / a ty nie będziesz wies-  
dział co sie dzieje. A jeśli na żmie będziesz chciał mieć staw pusty /  
oné ryby w doléch pozdychają A tak iako mówią: Po słodzie Por-  
lak będzie mądr / dopiero oné doly będzie wylewał albo je zasypoc-  
wał. Patrz iaka tu praca stąd gdy kto co robi / a niedożyje státecznie.

Zda się też wiecej czasem że równo robia albo ziemię biorą /  
ale tednak ty nie len się chodząc po robotie / tedy wyjrzy wodę als  
bo kupa chróstu / macąc dolów lasz / bo stawiarz chytry / wezynie  
wósy dól napuści wien wody / a ty prostacku będziesz mniemiał aby tu  
równo było / y nie obaczyś aż na spuscie / kiedy psi albo wrony be-  
dą ryby zmykaly.

A ta myśl niech w tobie będzie gdy staw budować zaczynasz /  
tedy łowisko byż ma. Jest wiele ludzi którzy złowiska zapomniali-  
wszy nie przypatrz / aż wón czas kiedy staw spuszcza / chcą ryby lo-  
wić / ale niemają iako / bo tesze złowisku sochy stoja które stawiarsze  
wobill na robstowanie / larczów nie wykopano / kłodzia / drew / chró-  
stow pełno / owa niemają tedy reki westknęć. Wiecej sie drugi będzie  
gniewał / chłopcy bit / urzednikowi groził / iakoby ci nawiescy win-  
ni / a niebaczy że się to stalo przy niedbalstwie samego y nieopá-  
trznoscé. A tak z pilnoscia wielka wpatrz mieysce gdzieby staw miał  
mieć złowisko. Takie mieysce nalepsze na nie / do którego by sie ze-  
wószd woda ściągala / a tesliby w tym stawie byla rzeka / tedy w miey-  
gotowé lozysko / roslasz że tedy równo ziemię brać w stawie / na-  
wiescy na tym mieyscu gdzie złowisko byż ma / abys czasu spustu

mógł

mógł wolno ciągnąć wlokiem.

Pilny tych wszystkich rzeczy którem tu przypomniał / za pilnowaniem bowiem wszystko jednem pieniądzem zrobisz.

Jeśli by się robotnikom w stawie ziemia oddała / a pod groblą byłaby ziemia wolna / tedy y tam może ziemia brać ale zostawieć próg / albo bory od grobley na dwanaście albo szesnaście lokci. A pilnować aby nie brano ziemi glebley niż grundfesty pod groblą / bo by za czasem były w stawie ponikł.

### Czego pilnować sypąc Groblą.

**N**apierwszy skoro stawarz czyni grundfest / niechay go zawiesze ziemią nte bagnistą / a drzazg / chrostu / y drew w sobie niemającego. A po zasuciu tego / niech toczy talami halda spodnią niżej wyszła teno tak na lokciu / niech po niej talami teździ / aby się zlegala ziemia / y potym kiedy będzie wyszła / niechayże nie czyni żadney haldy wyszła teno na lokcie / a nawiercy na puskorą / a niechay po każdej teździ / opiócz ostatnią halda wolno mu będzie wystawić.

A kiedy już pozenie roboty tu gorzej / dowieduy się spełniali zakład. Dobrych furów idzie. Wymidzieli mu też zawierka wedle miary / y potrzeba stawarzowi często przemierzać przyb tym niżeli wystawi / nie w ten czas kiedy już roboty dokonczy. Bo już potym trudno robotnika na to maść wyciągnąć / żeby popiąrował wystawionę roboty / rychley wciągnąć / y pieniądzy drugi odbieży / a popiąrowy się nie podeymie.

Pilny y tego aby w groblą nie kładziono karczów / kłobzta / drew / chrostów / albo drzazg takiego polamanego / bo to czynić zwykli lotrowie na zawieraniu grobley / na których miejscach staw sie radowie / a tam to pospolicie czynią kiedy roboty mają zmówioną na siuki albo na polá.

Towó wystawionę glebley na wielkiej wodzie / pomocą so wierzby gęsto sadzone pod groblą / na wiosne albo pod teściem /

bo się

## Porządku stawowego.

40.

bo sie ná nich grobla vsádjí ták ná scénte / skny te ták naglabiey  
co sie káždá przymie / á żeby kozy nieogryzly / pomaz gling albo tes  
tem póty póki deszcz moga.

### O Cudzoziemskich przezwiskach wymiarow.

**M**owilem tuż o zmartánku sicut które w Polsce jest zwyczaj-  
né / trzeba też co powieść o cudzoziemskich przezwiskach  
wymiarow, robót, ná które sie oni najmuiz / bo sie snadź komu tra-  
fić czasem może Slezak albo Morawiec ná budowanie stáwu.  
Zwykli ci robic ná swoie nam niezwoyczajné miáry / ná polá / ná prz-  
sty / ná powrózce / ná szychy / Co w Polsce zwieemy lasta / dlu-  
ża ná osm lokci / zowiz oni polem.

Z przet ma w sobie dlugosci lokci trzydzieści y dwa / szeroko-  
ści lokci osm wglób ná szych.

Przet warcabny czyni lokci szesnáscte wšerz y wzdluz.

Przet poprzeczny czyni osm lokci wzdluz / á ná przet lokci trzy-  
dzieści y dwa.

Przet ma byđz zmwólon po groszy dwadździeciá y cztery / ná-  
droszy po dwudździeci y sześci groszy / á zwlaszcza w drogie láta. Jes-  
lićby sie tedy tráfil stáwarz z támych kráitow / ták sie spráwuy / z ro-  
zumiey pierwey dobze te przety / bo ácz ná nie jest robota pobożna y  
spora / ale tedná bardzo w oddieraniu omylna / sześciá przetow źle-  
nie wystáwi sicut wysoka ná cztery lokcie. Zá tym z niem naj-  
mu bez legumin. Wymawlay aby ziemie bral ná dwa kroczi  
wglób prosto / á robota aby oddawal pod snur / ábowiem oni rá-  
dżi w poszódoku czynia págoret / á tu borcie przysseuze ku oddaniu  
roboty. Ale ty rozciągnawzy snur od borty do borty / idż z miarą  
poble snuru / mierzyc tebyby wychodziła nád snur / á tám niechay  
dobiera / á miara taka byđz ma takos z niem zmwóil / laszka ná  
dwa kroczi. Te ziemie która bedzie woził ná przety / ma wozić ná  
grobła pierwey grundfest wezyniwszy zakład rozmiarzywšy / wytk-  
mu postáwiš / tako grobla ma byđz wysoka / á on iá bedzie powi-

## Opisanie

nten chedogo osadzic / zamierke wedle miary wzynic / tak zeby w oney struce niebylo nikady ziemi nazbyt tedno wedlug miary. Bo kedy oni robia na te piaty / ladu kedy ziemi rospuiz grobla czyniac nazbyt / a o to tylko dbajze / zeby sie tych piatow moglo tak nawlaczecy naliczyc.

Ta robota piatna nalepsza jest w polu albo na lacz / abowtem w lesie okolo priatokow albo drzewa sila ziemi zostawiaiz / w doly w rzeczyista sila tey namiecz / potrzeba tu wielkiego dozoru / zeby wszystkie ziemi na grobla wywozili. A za dwie robotie nie dopuszczay zadnemu brac / Abowtem oni vmieiz zabortowac za dwie robotie / y tesli sie nieobaczysz / bedziesz dwotemni pieniazymi tedna robote placic.

Z strony sycht y powrozcow to powiem / ze tu v nas na nie nierabiaz tedno w Czechach a w Morawie. Sychta bywa Morawskiem lokciem wymierzona a w nie licza tednasiete lokci. Tych sycht w powrozcju cztery. A w powrozcju lokci Morawskich ktdze w Rusi zowz Arsmnt czterdzieści y cztery. A tak sie ztemni sychtami y powrozciami sprawuiz / tako v nas zlastz. Sztuczna robota / ale ze v nas niemasz takich coby tey rozumeli / przjno o tym pisac / tego tylko dostne / ze poniewaz w niey miara wietsza / w wietszych tez pieniazach idzie. Wiele v nas w Polsce stawow na budowano / a o tych powrozcach y sychtach nieslychano / y my sie bez nich obyic mozemy / latwieysza zawzdy robota na stull.

## O Trabach.

**D**O wprawienia Trabzy / nasposobnieysze mieysce takie / do ktoregoby sie wodá sciegala / a tesli w stawie rzeka / tedy w onym mieyscu wybierz lozyska trabom / bo w stawie wielkim wietcey ich potrzeba / moze ich wlozyc cztery plac albo y szesc / albo ile bedzie potrzeba.

A teslby rzeka pla przez staw / miey baczenie na nie / aby ona wodá ktora nig idzie miala dobry obchod / coby nie tedy gdzie ma



## Porządku stawowego.

42.

bydź spuszczenie stawu: A nalepię wczynieć opodal od łowiska bąstka / y wlożyć w nie kilka tręb / coby jedną od drugiej była na dwa łokcia / niechże ona rzęda trębami odchodzi: A na wierzchowinie wyprsy wodę z rzeki / wleciże ją rowem albo przytopą do oney bąstki / bedzieś miał łowisko wolne ku łowieniu w stawie.

A chceśli abydź staw dobrze zchodził / wlość tręby głebiey niż dno tego / bo ławiey stawidła albo czopu nie wybierac / niżeli w wodzie głeboko ryb szukać. Miało bydź te tręby włożone w staw dwa łokcia od bąstki albo słupa: a tym sposobem niech będą robione.

Wpatrzywszy drzewo miękkie sosnowe / ioblowe albo też dębowe / wedle siłowości grobley / każ je ściąć y rozłupić prosto napoły: a choćby sie też taka wielka trząstka zadarła / y nie prostoby sie drzewo rozbiło / nic to nie wadzi / tylko trząstki oney niech nie wycinają / a siłki te na niey položywszy kłanig niech wderzają / słoń sie tak dobrze / że rozdarćia mało znac będą: niechże wyrobia one drzewa obmowlowa / wssy / czyniac ku miękkemu łoncowi bżurze własny dla lepszego odchożenia wody.

Wyrobiowszy polę drzewa onego / słoń je tak dobrze tako te rozłupiono / żeby sie strony dobrze trafiały: A gdy je już w ziemie bedzieś kładł / pierwsz jedną polowicę položysz / a potym druga na niey mchem przelozysz / a jeśli była drzązga albo szel wypadł który / wpiawic tam słoń co wypadło / tak słożone części zwiereć dobrze.

Jednak jeśli by w tych łozystkach w które tręby kładę mas / było sucho / nie kład ich tak zgola / ale każ wodę woda / leży w one łozystki / y wczyn błoto głebokie w które kładz tręby / które aby sie tym lepiej w błoto w rali: gdy pierwsz polowicę wlozysz we błoto / każ kilku chłopom na łonce wstąpić / ażby sie na niey tak dlugo kolykali / ażę błoto będzie na łonce wysiłowalo / nie trzebać będzie dragiem siłowac / bo samo błoto dobrze sie wloży / a w suchy nie mógłby tak dobrze obsiłowac. Wiac jeśli by była grobla tak siłoka / żeby jedno drzewo przesłać nie mogło / może łoncami dwie siłowac / obracając zawaydzy w staw łoniec ciałki.

## Opisanie

A gdybyś miał dwie trogby stosować / puśćże na tyl trogba wierzba / aby sie cienki koniec zgodził z odziemkiem przedniej skutki / y snadniey mógł bydz przyćiety ku stosowaniu / y tak wypuścić koniec przedniey w drugą na lożkę zakarbowaoszy / ta skutka która od stawu jest / ma bydz wypuszczona w tylną aby sie wodą niezabitała y miała swoby postol bez zatrzymania.

A to mney w pamięci że te trogby z surowego drzewa y z skobu klądzioné bydz mają do grobla / bo takie trogby wpaiały sie w ziemię tego swoiq chropawosćią / że żadnym obyczajem taki żłob po sobie wody niepusci / a zwłaszcza gdy bywa klądzion takim pisał w mokry ziemie albo w błoto. A im jest namieszke drzewo tym lepsze na trogby / by też moglo bydz coby chłop lednym koncem wloszby / drugiem się wyćisnąć mógł.

Kładę też drudzy wedle zwyczaju starych gospodarzów / miasto trogby koryta dlabane na cztery granie / a z wierzchu je przykrywają delami. Ja tak czynię nieradze / bo to rzecz niepewna / widziałem wiele stawów przez takowe koryta porąganych. Bo te pokrywki które na wierzchu leżą takto poczyna gnicić wpadają w koryto / A gdy wode pusciś pełnem korytem niewiedząc co sie tam dzieje / będzie te wyrwać / a ziemię się posypie. Albo jeśli też pokrywką złe do koryta przyleże / tak długo sie ona dżiura wodą będzie wyrwała / że ziemię niemato wypłocze / a potym dżiura weźmi / y tak się staw przyewać musi. A trogba surowa z całego drzewa dobrze wiarta w mokry ziemie trwa długo.

Działywali też przed laty do spustow stawu boinice / wyrobioszy dwie drzewa / klądli pierwey wprzeki floce wykarbowane w lożysto / a potym na nie boinice z skoblami albo kłemkami żelaznymi mocno je zwarzą / na wierzch zaś klądli pokrywki: a przyćie takto ziemia doległa zwierzchu / za trocki czas wosytko polomila / A infemi dziwnemi sposobu rabiali ludzie spusty niepewne y nietrawiale. Przerósł czasów dżisiejszych takowe wymiatamy z stawow / a surowe okryte trogby klądzioné / które choć ze dwu części złożone gdy te zewszed ziemia przyćienie / tak mocno leżą pod grobla / iako byś całe drzewo włożył.

## Porządku stawowego.

A po włożeniu trąb w ziemię / kąż przybić rów od nich / tak głęboki y szeroki / iako y ona / aby z stawu woda dobrze odchodziła.

To też miew przystym miejscu napamięć / aby trąbą od cienia tego konca / którym w staw ma bydź obrocona / była wezję y szupley wybita / a od miękkiego szerey: bo gdyby inaczej / wodaby sie w niej zadržiwiała / a zarym byloby grobley niezdrowo. A przystym koncu który w stawie bydź ma / trzeba zostawić próg nie dlubany na dwa łokcia dla czopów.

A gdy sie będziesz sprawował wedle tych przestrog / nie bój sie przerwania stawu na trąbach / tylko le kładź w ziemię błotną / ielową / a byś ich w tedney białce kilkanaście chciał mieć / gdyż tednym wielka woda wypasć rychlo nie może. Na ostatel za trąbami na zarytku grobley / kąż bić pale podle nich / y drzewem iakim za te pale założyc / żeby sie ziemia nie rozspozila / bo grobla mocniejszy będzie.

## O Baztach.

**P**rzez trąbami Bazy potrzebą / aby niemi czasu spuszczenia stawu ryby nie wychodziły. Czynią ludzie Bazy rozmaitym obyczajem: Jedni wprawiwszy mocno słupy w trąby / wbiwszy z chrostu koś / stawa widly słupy zakładają / y tak ziemią wysoko zasypują. A czasu spuszczenia potedny stawidło wymiują / ziemia aż do dna wymiatają. Nie ganie tego: Bo miailiby prostał co foremniey wezynie / a bez rozumu / lepięy że tak czyni iako rozumie: Slezacy też tak czynią / ale im mało ieden koś / bo drugi y trzeci gęsto wbiłają / a czasu spustu ryby im nie wychodzą.

Jednak koby po temu cieleś miał albo sam rozumiał / lepięy że bazy szablone z gruntu drzewem głęboko obwarowane / tak że sie rybą pod nie żadnym sposobem nie podbite / y woda niepodliże. Ale pierwey o wprawianiu słupá albo mnichá na trąba powiem.

Gdy już w nowey grobley trąbą we błoto dobrze wtarta leży / iakiego mnichá gotuy. Każ go wyćofać z miękkiego drzewa niż trąbą / to dla tego żeby bylo z czego szczybla v dolu albo wosy wezynie / któreby trąbe okręczyły w zakrębowaniu iey. W tym że słupie albo

## Opisanie

mnichu / roślą wydlubac takoby korysto podobu / zwierzchu nieod-  
bitaże / to wydlubanie niech będzie w wierzchu serpe tak na pulstoy  
ciwierci / z własczą gdy słup wysoki / w dolu zaś niech będzie wesse co-  
by tylko na pulciwierci / tam gdzie tuż ma na trębie stać. Gdy tuż tak  
będzie wydlubany chadogo / niechże cięsla wewnostrz onego dlubania  
tak na dwa palca od tręsa sturem potraci od wierzchu aż do konca  
na obu stronach / y między onym potraczeniem niech wydlubie prze-  
stronę takoby fugę w ktorąby stawidła wpadały / które klinowato są  
cięsané bydy mają / a w postrodku mięsse / aby czasu spustu sielicy  
albo drugiem mógłte wyważać / a tego strzęp aby stawidła nie tego  
wbiłano / a zwłaszcza te siły były z drzewa suchego / bo za rozmożnie-  
niem trudnoby ich dobyć miał czasu spustu / niechby tedy tak zupeł-  
nie wprawiano.

To tuż tak przygotować / roślą od konca tręby z obu bo-  
low wykładować wedle miary: strzydłom albo wosom słupá albo  
mnichá tuż wyrobionego / starając sie aby z tylu y z przodku na trębie  
dobrze y równo stągl / żeby y stawidła do tręby dobrze dolegály. Za-  
tym w onym mięscu która jest między stawidły / a słupem wydlubá-  
nym / podobno by go / tak wbić dziurę w wierzchu tręby / nie serpe y  
nie bluspa / leno takie jest wydlubanie na spodku mnichá / aby onę  
dziurę cięsa do przystronego przechodu w tręba wypadała woda  
przez słup w którym stawidła.

A ponieważ też wydlubanie w słupie serpe jest w wierzchu / niż  
w dolu / przeto stawidła które się mają zapuszczać takoby w takiej su-  
fladzie / niech będą na cechowane dla omyli. Na pierwszym niech  
będzie jeden łach / na drugim dwa / c. takto wiec czynią przyrozbiera-  
niu stac ch lubynków. A tak będzie mógł temi stawidły wodę w  
stawie trzymać wedle potrzeby.

Każde też y drugie dziurę w wierzchu tręby na dwa lokcia  
od mnichá w przodu w głąb / rękowi albo czopowi / która ma być  
wiecej dziurę niż serpe: to dla tego żebyś miał zym wstąpić dziurę /  
dla wypuszczenia wleśkiej wody.

## Porządku stawowego.

Mnich/  
ten iest potrzebny/  
dla trzymania wy-  
soko wody / albo  
dla wpuśczeni  
zwierzchniej.



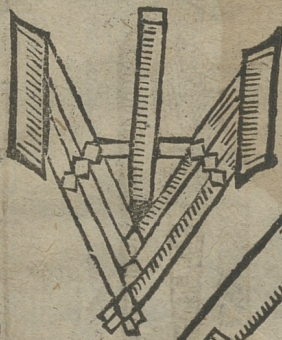
Kształt trąby ze słupem z zakarbo-  
waniem w progu y z dziurami.



Do takich słupow, niepotrzeba ziemią Basty zasypować /  
a sławidła wyciągnąc się mogą czasu spustu ku gorze.

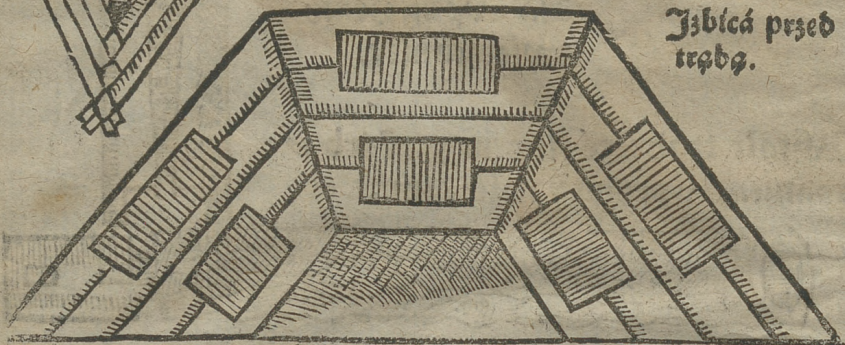
A chęśli mieć wátownieyszą groblę kolo tych słupów y trąb /  
y czopów: Łąże z drzewá rżanego albo dártego surowego / izbica zro-  
bité ná węgły / tym sposobem: Jedná ściáná izbice niech idzie podlé  
samyx słupów od grobléy / a tá pod śnur tak ma bydź dobrze włożo-  
ná / żeby w ntey spár niebył, dla przebitánia się wody y plóknánia się  
ziemie zá ściáng, mchem wbitánce: Drugie trzy ściány mogą bydź nie  
pod śnur kładzioné / y wymyślane w nich spárunki mogą bydź czynio-  
né, w węgłó w tyło dla mocy zostáwúgc: A w posiad ku wodzie w  
inšyich ściánách / między dwoygiem drzewá iest: szerokie kład otná wy-  
cínac a w nich szeble gęsto podlé siebie w garách stáwiac: dla zátrzy-  
mánia ryb czasu spustu: A také szeble krotkie / między dwóie drzewá  
wotkioné / mocnieysze bywágc niżeli długie / które wiecej ob ziemie do  
wóterzchu wody czynią. A iestliżby drzewo bylo wogstie, tedy y tu y o-  
wódzio wycínac otná / a słupki wstáwiac / y szeble w one otná dáwac  
kaješ, które w ziemie tym gęstiey niech będą. Tá też izbica w sławie  
może

## Opisanie



może być woska niż przy grobley / a iako na-  
glebię w ziemię ściłany tę wpuścić potrzeba /  
dla poblizania wody / albo wyćcia ryb czasu spu-  
stu. Zstali tę.

Sczeblę w cknach miedzy belami.



Izbica przed  
trębz.

### Ściłana odgrobelna.

Gdyżie jedná tylko trębá / może być izbica tylko ná trzy kąty.

A skoro już w Bąście wstawił tyle słupów y czopów / ile ich mieć  
chcesz: patrzay równoli wszystkie stánely: test równo / káż tákie drze-  
wo albo smolné albo debowé wstawił przy sámych słupkach polo-  
żyć / poprzek wstawił / żeby káždy słup ná žádná stronę pochylić się  
niemógi. Tá czopy káżde káżde drzewo wlożyć bżury podziławszy / w  
któreby się kónce czopów wetknęły dla mocności / aby się žádný ná  
strónę pochylić niemógi. A czasu spustu może czopy przez ono drze-  
wo wágo wyćciąć / y będzieśli chciał może czasu spustu stáwił  
nie wymowác z słupów / czopy tylko wymawisz.

Tálowe bąsty wiećcy kóstu y piacé potrzebny / niżeli kóś źle-  
má zasypując / ráz jedná zbudowawszy / długo trwać mogą / bo y  
mniców ziemię nieodepysé ná žádná stronę / y ziemię wnie náwa-  
żać / ani tę czasu spustu wymiátowác potrzebá.

## Porządku stawowego.

### O Tarasiech Stawowych.

Czynią ludzie Tarasy rozmaite / jedni z chróstu / druzdy z drzewa / y z drew rębanych / niektórzy kamienné murulę / takich kto w cudzych ziemiach bywał / napatrzyl się / w Niemczech / w Czechách / y blisko ná Morawie / które z tych lepsze powiem.

Naprzód tedy Taras z drzewa wlozony niemoże byt dobry / abowiem musza się w niem wklazować dziury / y wielkie / y tak gdy zá przypádnieniem wlatru flagá nastánie / wielka szkoda czyni w grobley oneml dziurami.

Kamienny taras murowany dobry / ale kosztowny / y nie test we wywózku v nas. Taras wczyniony z drzewa albo z chróstu rębánego ná cztery lokcie / który chróst bywa kładzony warstámi zá pale / nie test warowny. Bo táko oné drwá poczyna przegnitáć y rozpować się zá palámi / flagá wszystkie wybite / y kiedy kól jeden wypádnie wszystkie się tuż posypa.

Nalepszy będzie taras y dlugo trwáły test go tym sposobem dáś robic : Káz bic kóle z lupánego dąbu tak miáśe táko dobra brozyna / kól od kolu ná trzy lokcie / ntech te bita mocno ná lokciec od grobley w borte / przychylágc posuwno do grobley. Po tym pod koly káz klásé chróst sosnowy albo todlowy ( bo bizonowy nie tak dobry ) miáśy táko dobra żerdz / á moze byt y ctenšy wykrosuic go do polowice / á im dluszy tym lepszy / á testliby tákiego niemtal / zeydżlec się ladałáki / teno zby prosty. Pocznieš od spodku z kónca klásé warste miáśy ná lokciec wysoka / wkládágc miáśe kónce zá káždy kól ná lokciec / á pátrzygc żeby kónce šly równo. A kiedy tuż wlozysz obkráta aż do kónca grobley / záspze iz ná wierzchowistá tego chróstu / á záspawšy pocznieš drugá warste pizeciwko oney pieršey / tak że się spráwuy aż do kónca / wszystko kładgc warste pizeciw warótcz. A zowg táki taras Cynowátym. Gdy go wczynisz tak táko piše / v znaš że będz e dobry. Wiec testliby się téz potym tráfilo żeby spróchnáł ten który ná wódz test / moze go zdáć / á znouu inšy ku tym kolom

vlożyć: a ten co zowiądy w wodzie, może trwać do kilkudziesięciu lat, gdyby mu tylko nie to bardzo wadziło, że wolec wysycha, gdy sta w pustko. Klądo. A może rzec, że tym pustko klądzeniem stawów, nabierają się teraź tarcasy: bo y dzieci na stawiech pasając, często je zapalają, albo y kto infty na złość. A tak jeśli masz w stawu tarcas kostowny, w ten czas go trzeba pilnować.

## O Stawie ktory ma groblą między gorami.

**S**tau w którego masz budować groblę od góry do góry, chcąc w nim zadržec wszystkie wody która przeydźie, ma byc z większym rozmysłem budowan. Ma y niego byc grobla dostateczna, niżeli w owego który zadržesz pobocznie dla gościnnej wody, w takle bowiém stawu, dosyć jest grobley nad wodę dwa łokcie, kiedy go tarcasem do brze obwarujesz.

Alle w owego który jest od góry do góry, potrzeba grobley nad wodę przynajmniej trzy albo cztery łokcie: abowiém czasu gościnnej, musi sie staw podnieśc nad miarę łokciem y dwoma. A jeśli sie tesze tedy stawy poroga, czasém y przez groblę wodę chodźie, tedy y groblę y każdą rzecz w taklego potrzeba z dobrym rozmysłem budować. bo jeśli ladaiało zbudujesz, to będziesz powiadał, że masz staw: a skoro lada wzbieret wody przydźie, każdy raz sie zerwie, ali miasto pożytku, praca y płoda. A będziesz zganiał na Młynarza winę, albo na Wziedzniaka, że źle doglądali, w tym sie niepoczuwając, że sam winien, boś zapomniał y gościnnej wody, niedostatek groblę vsuć, y wypuśc, nie do brzes obwarować rozkazal. Drugi kiedy mu sie przerwie taki staw, będziesz mierzyl przerwe głębokali, a nim to zasypie, podniósłby był tym kostem stawu. y mówi: O bym ja był zaraz tak budował, nie miałbym dziś tej płody, niż bym był wsiął za staw kilka set złotych.

Jest tedy głupstwo wielkie y niepożyteł paktanina robic. Do klądyżje przeto, a bubuy od początku gruntownie: niech będzie zakład



## Porządku stawowego.

Śeroki / grobla niższa y wysoka / z dobrej opatrzonemi vpusy. Co  
teśli wezyniś / wyżrzyś żeć sie we trzy albo we cztery lata nakład y pias  
ca nągrodzi. Abowiem Staw / teści rzecz osobliwa / może go nązwac  
spizarnia / w którejby starb chowano. Ryby do niego wśadziwszy (a  
drugich nie trzeba sadzac / takom rzeki) starac sie o nie niepotrzeba /  
czym y takoby te karmic / tako chowac. same sie tam pasz.

Jednak takich stawow miedzygornych / kaptami rybic nie ra  
dze: bo sie rzadko w nich zostala / y za woda / y przeciw wodzie vtekla  
tę: ządze chlopi w rzekach wietrzy ich pożytek miewala. niżeli pāno  
wte: bo z malych ryb zacsasem wielkie bywala.

### O Mlyniech ktore pospolicie na stawiech buduią.

**N**iedobra rzecz teści Mlyn na stawie budowac / a zwlaszcza w po  
szrodku grobley / rady sie bowiem na takich mlyniech Stawy  
two / za niezodwarowaniem wody wzicia. Nie może bydż bez tego /  
aby sie grobla trzasc niemiala / kiedy mlyn miete: y koryta ktorými wo  
da bieży na kola musz sie w grobley ruszyc / zacsym ona pewnosć nie  
ma. Chceszli tedy na stawie miec mlyn / buduy go na koncu grobley /  
tam kiedy woda mialko leży / a nie przytym koncu / kedybys mial vpu  
ste budowac / albo taki vchod wodzie / patrz mu mietysca suchego / ke  
dyby mogli miec dobre przelechanie do mlyná.

A iesliże dla mialkosci wody / przy bzeżu boku Stawowe  
go / stoku wielkiego woda z kol niemiala / weźmi te nauka. Po  
czawszy od rzeki nisko / kóra z Stawu idzie / day pod mierz vros  
bic przykopa / od grobley nabliżey dziesiec loket / a teśli ziemia  
plastowata / tedy na kilnascie loket / przywiedzje te przykopa  
wzad / aż do onego mietysca / kiedy masz wola Mlyn budowac / tak  
seroko takobys rozumial żećby woda dobrze odchodzila od mlyná.

tego pilnie strzeżąc aby tak równo czyniono spodek w przyklopie / i tak  
 bos od rzeki wstał. Tak uczyniwszy / wznasić się polaje tyli spadek  
 na młyn / ili miał być gdybyś był w pośrodku grobley młyn  
 postawił.

Przybrawszy się tam przyklopsu ku koncu grobley / wedle potrze-  
 by rozbierez plac gdzie tola być mają / budujez młyn wedle pewno-  
 ści albo słabości wody tak bedzie rozumiał : A chęśli żeby y czas  
 su spustu nie walcował / albo y kiedy beda stawu poprawować / w-  
 czynił : Przypatrz się tak woda stoi w stawie przy kraich od czo-  
 la / y tak stoi na wierzchowinie / a przypatrzysz / Day bracie przy-  
 klopsu na sierz takobys rozumiał że by wode z niostą / poczynając to  
 bracie od wierzchowiska stawu / idź że zniż wszystko krátem wody ku  
 młynowi podle stawu Nieprzyjdzie wiecey bracie tenc na teden rydl /  
 albo na dwie przedt jeśli staw wrowninie. A przyjdzie pógorek tak  
 ki nie spiecie sie temu / a idź krátem tolo niego / oprócz jeśli żeby da-  
 leko obchodził / a niebyliby wysoki lokcia albo dwu / może przezień  
 wyprostować przyklopsu / tenc spodkiem patrz aby równo stał. A nie-  
 chęśli vchybić albo w wysocy / pusezay za soba wode / tako masz o  
 tym nauke v wagi opisaną.

Przybedszy z przyklopsu do końca wody stawowey / jeśli młyn  
 postawił nie na samym koncu grobley ale troche niżej / vsyp pod gro-  
 błą wałek równy z groblą / między którym y między groblą stawową  
 przyjdzie woda na młyn.

Tamże bedzieśli chciał / sadzawki przy mlynie zbudujesz / dla  
 przechowania ryb czasu spustu / na które bedzieś miał wode záwdy  
 śwież z oney przyklopsy. A za tenc pracą Mlynarz przyjezzy sadzaw-  
 wól / żeby z nich ryb niekrádziono / albo sam bedzie krádl / bo mu  
 to bliskość przyjdzie. A chęśli aby to niebył / tak te przed tego o-  
 czymś liczyć sadzawke do sadzawki / albo ón sam niech te liczy / a ty  
 pilnie patrz aby nie nádliezał / bo to naród chytry mlynárski / cho-  
 cia wiedza że się im to nieprzebieła.

Bedgli też pod onym stawem igli / albo las potrzebny / kó-

ryby bärzo podmakat : test y ná to obroná. Day przetlope  
przebieć od końca do końca groblę wglęb pultora lokcia / wšerz  
dwa / á od groblę nabliżey dziesięć lokci: wšerz woda która pod  
makato ono miejsce obroci się przetopę do rzeki / á łę y lasá pozj-  
tek wcale zostanie.

**O Skrzyni iaka bydz ma, tam kędys wziął wo-**  
dę na staw, á zwłaszcza w tych stawow, ktore są zawarte po-  
bocznie od goscinnęy wody.

**C**hepli abyć ryby do rzeki przecwło wodzie nie vchodźily / á z  
rzeki abyć wpadały w staw. Obacz naprzód / iesliż test spad-  
ku wody z rzeki do stawu lokcieć / albo troche mniej. Jesli test wiecey  
nad lokcieć / tym lepszy. Skrzynia day zrobic / wšak nie wielki kost,  
á rzecz pożyteczna.

Day wżynieć dwie borkniey z drzewá mięszęgo debowego /  
ná dluzą wedle potrzeby / á między nie láwy z tegoż drzewá / coby  
ich téż potrzebá / tak coby skrzyniá byla wšerz samá w sobie trzy ál-  
bo cztery lokcie / albo y sześa wedle woleý twoiey. Wlozymy te bor-  
knieć kładź między nie láwy. Napierwey wybierz téż skrzyni loże gla-  
boko tak / żeby woda miała spok do niej ná lokcieć albo dwa. Wybia-  
wszy loże bierz zaś ná przodku co naglebiey mozesz / także y w tyle /  
wloż że progi tak naglebiey ná których skrzynie vložysz / ieslibys ich  
także y policzkw od téż skrzynie niemógl głęboko wpuscic / tedy  
tárte drzewo szerokie takó deszki / by podlé progów tak mozesz na-  
glebiey tedno podlé drugiego / podlé policzkw aż do końca. Vbi-  
wszy vřasny progi dobiż ziemiá telowatę gnoiem przetrzysać. W-  
ložże borknieć ná nich / dobiż pod nie ziemiá podřasowawšy / do-  
piero między te kładź láwy wedle potrzeby / tak iakobys te chciał mteć  
šerokie / nad borknieę po bok nálož drzewem wysšęy.

Ná przodku téż skrzynie wżyni słupki w łęka ( wšak temu do-  
bzy młynárze albo cieśle rozumieią ) w których máq byđz stawi-  
dla ku zástawotaniu tey czásu goscinnęy wody. Ná tyle zaś tey nie

## Opisanie

potrzebá łatek / ieno słupkow dobrze opátzonych. Polceśli y niey ná przodku y w tyle / niech będą mocno paláni zábité / y ściana záložona. Postánowiwszy już te słzynie wedle opisánia tego / obaczysz téż taki spadek wody może byđz do niey / łaz nárzezác z tarcíc albo z deszeł stul / tak blugich iáko oná łest ná sierz / z tych stul w niey piatrá poczyn obrácałgc te ná przel / przybiwszy pierwey pod nie iáko dobro stulke łaty albo żerdzi przeciośanéy.

Napierwszé pietro ma byđz wložoné ná koczku od spodku słzynie / ná wzywš czwteré łokciá. Od przegu napierwey przybiy tarcice któraby miała szerokości łokcie albo dwa / á te śluby jedná nie była tak szeroka / tedy dwie.

Dálej przybiy druga stulke nie szeroká iáko náczwteré łokciá / zostáwiwszy dziura między tarcicami ná cztery páłce wšerz. Dálej także przybiy inša stulke także szeroká / zostáwiágc téż dziura ná dlon / Dálej inša zostáwiágc / tak dziury między temi stulkami im dálej tym wiásze aż do końca.

Drugie pietro wložysz ná tym pierwszym także ná wzywš czwteré łokciá. A te śluby był spadek wiászy / możeš wysšey / tymże sposobem stulki deszeł albo tarcice przybliágc iáko y spodniego. Zwierzchnie jedná piatrá mogą byđz rzędšé / to tylko pámietałgc / aby dziury spodnych piater zástániály się deszkami zwierzchnych. Jż gdy by ryba ná spodnie pietro wysłá / niebedzie miała iáko ná wtóre wyškozcyc / á te deski mają byđz przybite mocno / aby ich woda nie zoddbiála. A tak gdyby chéłaly ryby wysé z stáwu przeciw wódzie / wnidz do słzynie pod piatrá / których tam y zlodziej nie dosiężé / choćby chéłal rekómá łapác.

Przestrzegác tu tego potrzebá / aby tey słzynie w spáczna woda z stáwu niezátapiála / niech będzie wezynion przestrony odchód wódzie od słzynie / także by piatrá ná koncu tey suché były.

Potrzebá iá téż wewnątrz dobrze palni obić / aby tey woda

## Porządku stawowego.

nie wytrwają / Tym sposobem : przybieć djury w borownicy podle ściany zaciósawszy pale / y ntemi bić pale / tak żeby mocno w ziemiś wchodziły / y borownicę tym mocniej przybite stać będą. Na wierzchu zaśie od pala do pala zaciósawwszy włożyć ogniwa albo ręgle debowe / aby się pale nie schodziły / a szczytnia w mierzę stała. Nad tą szczytnią możesz włożyć woda / do czegooby teno była potrzebna.

## O Stawiech Ruskich.

Szwarcowa Ruska o tolo stawów bardzo mi sie nie podoba / częścią dla tego że ładą tak y bez rozmysłu groblę sypą / y dla tegoż też częścią sie tam te stawy rowg z wielką ich škoda / częścią y dla tego że te bardzo dlugo do spuszców trzymają / bo v nas do tego czasu może dwa razy spuszcic / chyba żeby kto malé piatniki wsadził / tedy musi wytrwać do trzech lat : Częścią y dla tego że te bez rozmysłu y opatrzeności spuszcają ze swoich škoda. Kiedy Rusnak staw spuszcza / przykopnie go / wielkie szesście że mu ryby nie wynidą z wody. Posadzi chłopą z chabiną v przerywy / aby kłóaniem rybom wynisć niedopuszczał / mniema aby sie go bać miały / ano gdy już rybá wyskoczy na przód / by y sam chłop wskoczył już tey nie zatrzyma. A tak spuszcem takowym / narybi sie staw cudzy jeśli ponizy będzie. A czasem trafia też y to / że tym przykopaniem korzyści dostanie / Bo jeśli jest taki staw nizy co go dawno nie spuszczone ná wiosna rybá wśeląka idzie ná wierzchowisko przeciwko wodzie z niego. A skoro obaczy ten który swoje grobla przykopal / rybę w oney przerywie zawrzeze te włokiem albo lasami / powiedziac że mu sie znou w stawie rybá zjawila / a tego milczy stad mu przyślą. A tak bywa tego wiele / że z ónego dolnego dobrego stawu / wowym górnym spuszczoneym wshyli ryby wylowią. Jeno przecie w tym sie nie czują / y ktoby im to powiadał niewierzę. Wlec y tym którzy v nich spuszy targuiz / wiele postępuiz / rozmowit sobie chłop kiladziesiąt korcy legumin / owśa także / siana / słodow / słow /

## Opisanie

pów/wolow/wieprzów. Jesze nim pocznie staw spuszczać/budowa mu  
v niego dom ná coby v nas w Polsce nie wšedy. á ná Śląsku niledy  
nie pozwolono : bo tám sam każdy sobie staw rybi / wle co wart wśa-  
dzi / y málo nie podtaj liczba wlawta / y łopami przedate. Rádžilbyim  
tedy milym Rusnakom / aby stawy porządniey budowali / y opátrzeniey  
spuszczáli. á wielka słušność im to czynić / ábowiem v nich stawy droz-  
sę. niż v nas : namnieysza tám rybe przeda / która v nas przy spuszcienich  
chłopi darmo biorą. A to dla tego / iż w Rusi kiedy spuszy mié wósz /  
tráfiáto sie długie posty / y tak ná nie ludzje potrzebuia ryb niemálo.  
Wisc y dla tego że v nich szuki w bezzi solz y chorwáz.

## DRUGA CZĘŚĆ.

### O przesuszaniu Stawow.



Stawy Ruskie nie potrzebuia przesuszania / oprócz żeby v nich co nápiawiac mlano / ábo-  
wlem tám każdy spuszczał / y tym przescházł stá-  
wy. V nas zaśie w Polsce y ná Śląsku potrzebne  
przesuszanie w kilka lat / bo spuszy słušne / á woda w  
stawieczna w stawiech : y tak długie moknienie odę-  
mule passz rybom / tym które ziemiz żywó. A tak gdy  
chcesz staw pusto polozyć / wypusć z niego dołsz wodę / w rzeczysku  
tylko troche zostawiwšy / ábys sobie zrobó w stawu nie wypusć szil.  
Rádžilbyim go pusto trzymać nie leden rok / ale dwa albo trzy orząc y  
siecąc ná nim / pierwszego roku ber / proso / manne / leczmiert : drugiego  
go żyto / pszenice : trzeciego owies. A te slybys dla mokrości orać nie-  
mógl / tedy ná siano trawę zápusć y sieć. Kiedy to uczynisz po rok ábo  
po trzy / y sásę y chwasty co ná nim rosły wygubisz. A te slybys teź y orać  
y trawę sieć niemógl / tedy bytlem / swołnami końmi ono wyslaczay /  
żeby nie wzmagało. To wiedzac / że gdy sie trafi ná lata wolne / sianie  
ná stawie bywa z wiatřa trótiáko korzyšć / nizeli gdyby z rybami staw  
spuscił. A w ten czas gdy staw pusto bedzie / poprawuy groblę y tóra-

## Porządku stawowego.

son / baste / tedy teno potrzeba. Po przesuſzeniu takim napuść wo-  
dy weni / y narybgo dobyć / vznaſz czasu ſpuſtu że będą ryby wielkie /  
właſnie takobyſ te na nowe dno wſądził.

### O Vpuſtach.

**K**To ma ſtaw między górami / albo na inſzym mieyſcu / a wody  
do niego wielkie przydługają że przedt wzbierek bywa / potrze-  
ba do niego vpuſty dobyć opátrzony / y wedle wielkoſci albo przed-  
koſci wód czasem przypadających ſerokley. A niebeſpieczna rzecz  
teſt budować tam wpoyszrodku grobley / bo gdyby ta wodá zerwa-  
ła / wſytko zſtawu za nią wypádnie / buduyże ta w koncu grobley  
tedy wodá cienko leży / przerwielt ſie / nie wiele ſkody uczyni / ta-  
kwoley ná cienkley wodzie brócić / y ziemiá bliżey y ludziom lepiſy przy-  
ſtep do obrony / a choćby ſie bárdzo przerwała / ſtaw wſytek wy-  
páść niá niemożę.

Jednáć kiedy bedzieſ miał vpuſte zakładac / każyey wybrac lo-  
że ſerokie y glabokie wedle wielkoſci wody / porozumiauyſy iáko ſe-  
rokiego potrzeba / by téz y ná ſto lokiet / iákich widziemy doſyć w  
Ruſi / zwlaſczá w Kohátynie dobry teſt vpuſt w izbicie zgrabiony /  
wybrane loże glaboko albo fundáment zálož przyćieſtami dlugiem /  
teſliby jedná nieprzeſtala / druga przyſtoſuy / nákoniec y trzeciá y  
czwartá teſli potrzeba. Drugie tákże przyćieſt zálož ná dole / równo z te-  
mi przedniemi / nádaley od siebie oſm albo dzieſieć loket. Kóbże záraz  
izbice w przyćieſtách w węgiel / ták że y policzki ná przodku y ſciány któ-  
re máto bydy po bok vpuſtu od grobley / wſytko záraz poczynaſac z  
gruntu. Izbice máto bydy ták ſerokie iáko y dlugie / a gdy iuż zálo-  
żyſ wokolo ná dole po drzewie / a wſypiyſ abyć ſie wodá pod vpuſt  
niepodrywała / każ pod przyćieſt y policzki ſpompale / zowia po ſta-  
roſwiecku lemteſe / bić ták glaboko że iużdaley nie będą mogly poſte-  
powac / obiecuic że ſie wodá niepodbite / chybáby po ſtronie teſt  
ſciány złe obwaruieſ. A wyſokoſć ſcian w izbicách y policzkow ma  
bydy wedle wyſokoſci wody która tam przypádnie. Drzewo w ſcián

## Opisanie

nách niech pod snur sfozuj ná teblé bitze / aby niebylo żadný stá-  
luby / á tesliby sie tedy pokazála spára / niech budú zabitá mielkmi  
mchem ábo zgrzeblámi / ktoré do tego sa báedzo dobre.

Zrobivšy vpušt vysoko vedle potreby / pizeváž go s hwa-  
go od konca do drugiego konca pátraje rówností strán. Jestliby byl  
ná tednym nížli ná drugiem wyššy / záčiosavšy drzewo ná klin / y  
pizyštoforawšy pizyby mocno ná przednich progách / dla tego żeby  
wodá wšedy równo chodzila po wšestley vpušcie. So gdy tá róz-  
tylko tedna strana á druga sucha zostáta / pospolitie tá sucha predto  
gnie / takže y druga znovu musíš dáć robieć z wielkú pracú. A jestli  
wiecej tesze pize niedbalstwo nie obaczysz že vpušt zgnil / wodá pize-  
čignieniem naglym y drzewo y ryby z stáwu wyniesie. Kež w  
tym wintien budú. Pan sam: Czesieš že nieopátrzenie budowal /  
czesieš že vzednišá chowa z tym sie nie rozumietácego / albo piáni-  
ce kárczmy wiecej pilnujúcego. Którego tednáť gdy spytá pan: Staw  
táko sie pizeval / vczyni odmáwke klamliwa / Pánie moy pizepádl  
táť wielki desz že wodá od gory do gory wštála / zbronie trudno by-  
lo. Jam w ten čas byl ná polu / mlynarz niewozis rozwiél: A  
chlopi zá niem stojce pošwiadcziú / Táť táť pánie / y máto nas  
kilká niepotonilo. A Pan nieborak poglédajac ná tego y ná owa-  
go / musí dáć poľoty / zgodney powiešci ich v wierzywšy / A pize-  
cia temu štoda.

Zrobivšy táť vpušt / napizób wybierz z niego trzastli / dewá  
których čiesle napizgneli robiac / aby táť niebylo żadné zapluga-  
wlenie albo vstrzmenenie: takže y pizev vpuštam w izbicách y poli-  
czách wšedzie ženie ktora robornicy vloczylí nogámi / wzruš ry-  
dlem / t. st. sucha / vley iz / aby byla mielka / dla tego aby sie tej ista do-  
bize owa ktora budú vpušt záwozil. Táwoz je dobra žemie coby  
nie piast wolta y nie náplawna áni glinna. Ktora sie lamie / wole táť  
táť piast / ale ilem práwie dobrým z miestyca mokrego / albo owa  
žemie co od rydlá niechee odpadać / albo darnem ktoriby byl šttem  
drobným pizerostly. A jestli byš táťtego ánt žemie telowátéy miec

nie mógł



niemógł / patrzący blisko albo choć daleko gdzie przy mokradley łąki z dobrym trawnikiem co by sie nie kruszył / Łażże plugiem zorać go na stopy / który ryblami pokrańawşy / niech woźa do wpuřtu łarámi / y niech go dobye wbiłáq dragami / á bydlem się też wdepcé woźq wbiłáq go / dobye też mierzwo albo gnoiem przytrząsáć. Táko wyř dactn w izbicé łáź klásc potrosé / aby się tym lepiej dragt wřásował. A z wielkq pilnořciq doglqday kiedy się tuź izbicq náwicię doobrye zwierychnemi tramy / drugo táłze y trzeciq ile ich potrzeba náwážay. Náwicię się je / z táłq pilnořciq policzli náwážay / y zá ściány wpuřtowe dobye ziemié násypany właczáq / aby tego obwárowaná góćinná wodá nie wyniořlá. To wřyřko tuź táł opátrywşy á dactn w progách wybertowáć / polóź tárcicami albo fořkami wyřugowanemi dobye / ná izbicách y mchem wmyřć nie zániechay / z cignyć że dobye to polózenie kłintmi aby się zepřlo. A ściqgnione pierro przybitay wobyę gwódzimi żeláznemi / albo drewnianemi teřliżelázá niemář. Zá tym moźeř dáć wczynić w tym wpuřcie łátki dla stáwidi / okolo tego wqdrzy młynárze albo ćiesle rozumiełq.

Przed wpuřciem abyć ryby z stáwu czqřu góćinnéy wody nie wychodźily / kótem zdalekq wczyn obion táłq / tákom powiedźial piřq o bařtách stáwowych.

Pod wpuřciem zácie gdzie wodá spadáć má / náwoź kámieni wlektich wysoko / albo wloź warřte albo trzy chrořtu / pod sáme ściáne wpuřtowe / y wyrownay kámieniem táł też gdzie wodá ná chrořt spadáć má / wczyn pierro ná palách / dla tego aby zá przyřciem góćinnéy wody nie byl od ćientlich konców podięty / miqořć konce zóřtáwulac wedle potrzeby po których wodá ná dól schodźić má.

Ó tákiem wpuřcie rzec moqe / że teř bárdzo pewny / ieno przyd niem żadnych palów nie by po których się stáwy rwoq. W ryle wpuřtu moqa byđć brie ile ich potrzeba / żeby tym mocniey stal / á gdy by go ćięłá wodá poprzec / rylne palé zátrzymáq. Gdy táł wpuřt z gruntu bywa zářpany / trudno go má wodá ruřć.

## O chroſtowem Vpuſćie.

V Puſty chroſtém włożone nie ſą dobre / bo choć go kto dobrze włoży y obwaruje ziemią dobrze nawoścy / ale cōż po tym / tãto przedko chroſt zgnite a zwlaſczã polieſki które muſzã zãwždy mięſo ſo iſć / a woda wielka przypãdnie / wſzytko nogami wzgóre wywróci. Jeſezé o tym wlecey trzymam / gdybyſ wybrałſy lożé vpuſtkowi / włożył chroſtém byzozowym albo choimowym długiem y pletnym / rowniuchno warſta albo cztery / a oſtãtkã dolożył drzewem y z polieſki / by wiera: czworo y pięćoro drzewã miało bydż / aż tãk wyſoko bẽdzie tãko woda podnieſć ſie ma w ſtãwie: a nãdgrãbiwſy tãk drzewem vpuſtku potrzebã gęſto zãbić palmi przy chroſt te ſciãſne / a nawoſeć ziemiã dobry vpuſt / warując pilnie faſowaniem. A dla tego lepiej drzewem dolożyć vpuſtku chroſtowego / że ziemiã nã chroſćie zã drzewem bẽdzie mieſza. Bẽdziec ſie zlegal on chroſt w vpuſt włożony / ale co ſie zleżé ty drzewem nãdłōż / żebyſ miał wodę w miãre tãkos ſobie odważył.

## O Zwodnicy.

S tãroſwieckie to teſt miſterſtwo czynić zwodnice v ſtãwów / a niemãſ co gãnić / a zwlaſczã w tãkich miãſtnoſciãch gđzie do vpuſtków laſu y ziemiã dobrej niemãſ. A czyniã te tym ſpoſobem / nã wierzchowinie ſtãwu nãdãle y nã ſtãłaniu od zãłania wody / czyniã wſpãrcie tãk / to teſt grobla od rzeki ſaméy poczynãtãc / a rów bliſſe wzdłõż potrzeby / którymby woda goſćinna mogła odchodźci / a ten idzie wſzytko podle ſtãwu bliſſko przy wodzie / ażé pod ſtãw przez imo grobla / ziemiã z tego rowu ſypã od wody. A tãk goſćia woda gdy przydźie zrażãtã w tã zwodnicã / czyniã tãkã obronã albo grobelkã od ſtãwu / żeby wien nie wchodźiła / a kładc w óne obronã ſtãwidlã albo trãby / któreby wlaſnã wodã onégo meatu mogły przypuſćić a goſćia odpychãć. A tãk zwodnicã dwóy pożytek czyni / Goſćinnã wodã odpycha / y bioni ſtãwu od nãmullenia metnéy wody ſol plynãcey do niego iſć niedopuszczãtãc.

## Porządku stawowego.

O Stawkach ktore bywaią nie na ciekących wodach w zlobowinach, do ktorych sie tylko dzdzownica scięga.

**J**est stawków y stawów wiele które żadnych jezodlist y strugów niemają / ale tylko dzdzownice albo woda ze sntegów na wiosne / takich nawisecy o kolo Oswiecimia y Psczyny / a zwlaszcza y chlopów w niskich krainách / a bardzo sie wntich wiele karpia mnoży / że chlopi za piątniki biorą po kiladziesiąt złotych. A sa nielkorym w podziwoieniu bo bywaią budowane na dołach. Ale sie im dziwowac nie trzeba bo sa na ziemi glinney telowatey tegiey / na siwey albo czerwoney która chleba nie rada rodzi / z talowey gdzielkolwiel grobla wyspięsi / a z zimy pełno stawek wody nabierze / choctaby desza niebylo cale lato / bardzo malo wody wbedzie ( takom też pierwey powiedzial ) A lepiej jest kiedy takich stawków bedzie kilka / jeden nad drugim / abowiem jeden z drugiego podmata / y woda im bywa spora / onemu tylko co nawyspięsi jest nagorzej bywa / lednial w rok przepadziesty y ten niewa wody doste. A gdy do spustu takich stawków przychodzi / wosyście razem spuszone byci musza. A przetoż y ludzi tam tych mają to sobie za prawo / że ten czy stawek naniszy / poczyna o S. Michale / drudzy za niem porzadkiem aż do lonca. Drudzy lowią pod lodem / z lednego stawku spuszcza ze w drugi wody nabierają / że im tey malo zginie / oprócz tych które sa wzgórze. Takowe stawki ze dzdzownice byci niemoga na ziemi piaszczystey y rzadkiej / oprócz żeby pod piaskiem byla blisko glina.

## O Sadowkach dla przechowania ryb.

**K**to stawy mając / sadowek dla przechowania ryb nie ma czasu spustu / albo też lowienia dla kuchenney potrzeby / jest podobny owemu który fonta kupteży woza y siobla niemając / musi o klep tezdzić. Gdy staw spuści sadowek niemając / ten sie ryb napatrzy. Bo jeśli ich nie ma komu zarazem przedać od stawu / niemając ich gdzie podzić / musi se znouu do stawu puscić / chybaby co chciał

# Opisanie

wziąć na sušení. A tak każdy jest na budowanie stawu nakład czyni-  
 nych y sadzawek niezaniechawa aby czasu spustu kładł wiedne karpie  
 wiatłé / w drugo mnteyšé / w trzedéy namnteyšé: w drugich szczułi y  
 okunie albo wśelakie ryby brakuje te. Jest to rzecz potrzebna bo sie  
 nie zarazem kupiec trafia y choćaby sie trafił tedy mu wolno nie dać  
 po tego woléy / y mając tedy ryby wśadzić / zaspiewać mozeš który  
 chceš / á powolić sie lepszy kupiec nągodzi.

Sadzawki czynić mając pátrząy mieysca twárdého górného nie  
 ná błocie / ánt ná bagnistú smierdzącym / á zwlaszjá tedy zrozumieš  
 że bedzieš miał wodę przystępną z rzeki ábo stawu gdziebys mógł spu-  
 ścić / tám te bezpiecznie buduy. Jeśli pod stawem chceš / day te robieć  
 blisko końca grobléy: á nieumiałbys zmówić ogulem z robotnikli nie-  
 chajże robiz ná piety / piat ná przecie / wedle tego tátoć potrzeba / ná  
 glebiż náute maš ná przodku o tym. Przestrzégay aby sadzawki nie by-  
 ly miałké / bo tá sadzawka dla przechowania ryb ná zimę / nalepsza kó-  
 ra ma gębokości trzy łokcie. Tak iż tedy sie trafia mezozy y wczynia lod  
 mtašy ná łokcie / pod lodem ryby beda mieć dwa łokcia. Tá láto w  
 nich moze byđz wodá tylko ná łokcie / ále ná zimę nápusć téy w nie tak  
 nawiacéy: bo nie tak przedko zamárznie / y o ryby bać sie nie potrzeba.  
 Niechay ida sadzawki równo podle siebie / jeśli byđz moze / tylko prze-  
 strzegay abys do nich nie kładł trąb do spuszczenia z tednéy w drugo /  
 bobys szednich spusćić nie mógł. Ale chcešli abyć z káždéy dobyć wo-  
 dá schodziła / wczyn pobek przekope podle nich / tak gęboko / táto dná  
 v sadzawek / kładźze trąby do onéy przekopy: łatwie z káždéy zosobná /  
 gdy záchceš wodá wypádnie.

A jeślibys miał sadzawki ná żróbblech tedna po drugiey niško /  
 zwlaszjá gdyby żróbdlo sło żlobowina ábo potokiem / á chciałby gó-  
 nió sadzawke spusćić nieuryšając dólnych / wczyn rówo podle nich / á  
 z káždéy day trąba do rowu / takom już powiedział.

Sadzawki ná stołowey wodzie blisko od tego mieysca  
 sgd wypadł stol / ná przechowanie ryb nie są dobre. Bo choć w nich

ryby

## Porządku stawowego.

62

ryby wytrwają / z niedzielną jednością / częścią dla zimną / częścią dla  
plugawości które się wielkie w sadzawkach takich czynią / tak głony  
które drudzy żabielem krzekiem zomg y inne / a nawlecęcy w pierśey od  
stoku / w drugich dolnych nie tak : Ale najlepsze bywają tu przecho-  
waniu ryb / te do których woda z stawu albo z takley rzeki ciecze. A  
na wodzie kryniczney nie dobrze są / a zwłaszcza gdzie ziemia piaseczysta  
albo kamienista / bo w takley ryby bardzo niedzielną y przeziabną a  
zwłaszcza karpie / karásie tak przeziabną / że będą jako drewno tegle /  
chodzą drugi a zdechnie.

### O Ponikach w Stawiech.

**B**rawią też w stawiech albo y sadzawkach poniki / któremi wodą  
ginie / meatem onym podziemnym gdzie indziej wypadając / tak  
że tey nigdy nieprzybierze / y na to rada dam. Kiedy staw albo sa-  
dzawka budować masz / nie bardzo na wielkley y niepewney wodzie /  
patrząc pilnie aby na tym gruncie który ma być woda zalaną nie by-  
ła opoka / albo takkolowiel nąsp kamienia. Jeśli też / trudno tam  
ma być woda / chyba żebyś wyszło dno nawózł inż ziemią na  
pulloktą albo wlecey. A jeśli byś opoką albo kamieniec na wierz-  
chu nie był / a stawarz bierze ziemię dobialby się go / ty obaczysz  
wsy to nieday im być / a to co byli wybrali tak zasypać / a grobla z  
konców góry albo stąd inż dniech sepa. Przydawało się to mnie sa-  
memu / że to co byli stawarz wybrali okolo kamienca / musiałem  
kazać nawozić.

A jeśliż młocą takię y ty nieobaczysz / y stawarz nie na-  
mącać. A ty zrobisz grobla pusciłbyś wodę tu nabranu stá-  
wu / a niechłaloby tey wniem przybywać / masz pewny znać tatem-  
nego poniku. Znajdziesz go łatwie / chodź tylko w śedy okolo stá-  
wu kratem wody / patrząc pilno doład się woda w kłach sięga  
ga. A obaczysz ten prad / słuchaj przyłożysz ucho do sa-  
mę ziemię / a wlyszysz sum wody pod ziemię wpadającę /

możesz

63. Opisanie  
Możesz y woda / tam metna wodá poćie  
gnie: dośedź / w miejscu Polki wołoko: wy  
puszcze wodę z h / day puzebie grunfest /  
aż sie dobierzysz on / 19 zaśuc ziemig dobro /  
flowatę / nabierz za / 33 yż żeć tam iuż wodá nie będzie gi  
nelá. A iestliby sie tesc / w tym miejscu znoru co pokazáło / y ná  
drugim także czyni.

### O mnozeniu w stawiech ryb wszelakich, y nárybániu.

**S**tawów które są ná tákich kolwiel rzekách / w których tákté kolwiel  
ryby są / nárybiác niepotrzebá / oprócz żebyś chciał w nich tákté ryby  
mieć / tákichby w rzekách nie bylo / tedyeby przyszło stąd inąd nábywá  
ić sadzác. A zwlaszczá kárpie / kárásie: te że sie w málych potokách y  
bystrych rzekách nie rády bawig / przetóz iestli ich ze swégo gospodar  
stwa niemáš / musisz ich stąd inąd nábywác dla rybienia stawu. Byli  
niektózy co chcęc staw wielki nárybić kárpier / dorosle kárpie do nich  
sadzali / aby sie tak tárciem rozmazali. Aczkolwiel tedy zdarzalo sie to  
lubzióm / gdy to czynili pod známiétem niebieskim Rybami / że sie im  
onémi krami stawy zrybitaly / iednak nie záwždy / y nie rádzy tak czynić.  
Leptey iest mieć osobné tárliska kárpíóm / gdiéby sie mnozyly kárpíatá  
Tárliska nalepsze té / które ná wstách we zlobowinách czynioné  
bywátg. Jesli idzie rzeczká przez wios / poczyni ná ntey takoby sadzawo  
li nie wielkie y nie glebołie / á coby w nich dná nie byly piastowite wse  
dy. przywodźze do nich gnotowg wodę od chłopow z obór. A iestliby  
tám czásém wodá wielka przychodzilá / aby im z sadzawel onéy smacz  
néy wody nie wynosilá / pobol te gosćig wodę z wodnicg obracay.

W niemálg sadzawke áldo stawel dośyc wśádzic ná tárlé kárpí pie  
tnásćie / ikrzynych dźłesćie / mlécznych piéc: A obieray nie wielkie y nie  
stare / któreby nie byly wiatře pultory áldo dwie piédzi. Puszczánie ná  
tárcie ma byđz po pełniéy Máia / áldo kiedy iuż bywátg nawietře cte  
plá Czerwca / ábowiem sie trog kárpie kilátroc przez láto / co znác po kár

pietách

## Porządku stawowego.

płatách / które nigdy równé nie bywają.

Przed tym nim te pnieśiś ná tarcie do stawku / choway te dwie albo trzy niedziele w takley cieśni / á wytrwoży z téy / puszczay im w paspek y w gębi kofek soli / w którejby była plepzu trzecia część / y tak te nitec do stawku w imie boże / á wytrzyś je ste zaraz trzéc poczyna : ale w stawek y tu y owdzie trzeba námiotac różg suchych.

A gdy sie już z wypuszczonych kłier zrybia karpiciá / wytrzyś je przy kraloch gienajacé takó owies / przypierayz im wody w stawku wiecéy / aby głąbicy wezbiada / y sęrszy sie rozlata / aby miaty bezpiecyna paspa dla odrastania. bo piérwoy wodá miálka była / aby slonice tym przedsey ig przegrzalo / dla ożyčia kłier. A tego zarazem pilnuy / aby wzgórs przeciwoło wobbie nie wysły : bo ony bynamnieysza strusła / choc iesze malé takó owies / ciggnę / y te sli test taki przechód / wynidę : y przetóž záplátay gęsto tam stąd wodá idzie. Pilnuy y tego żeby tam żadna infarybá miedzy nimi nie byta / abo okón / abo co inego bo kłey wyładają. I poroyssęy test mas stawki táké / niechay w nich szubielic / albo y szublat nie bedzie / nád tarcłki / bobys sie nie vchronil zniszczenia karpigt. Jam sam tego doświadczyl : miałem poroyssęy tarcłiská szubielicna wielkú w sadzawce / y omieškalem ig wżigc / aż do Marca. Wypuscila kłey z siebie / które z malú wodkú spadly ná dól miedzy karpiciá : y ożyroşy á podroşy. poładly te. bom już widzial karpitowého drobusiela / które gđym potym chéial zlowicé miásto karpigt / wlowilem szublat dziewicę kop / karpiciá by ledného. Tte pomaga y to drobowoltemu / gdy kaczki albo swintie bywają ná tych stawkách.

Je sli by w onym stawku gđzies byl pnieśil ná tarcie / dno bylo twarde nie bagniste / ktemu wodá swięża słáby przezeń / mozesz te tam ná zimie zostawic. Jednak je sli bys wstąpił / żeby tam nie miaty zetrwać / lepięy te wybiac spuściwşy stawek / á w sadzawce te wlozyc / kórabay mogla byc ná twárdym gruncie / ná pewnéy wodzie / á nic wietřa / ledno sęstasacie lokci wşerz y wzdluz / á ná głąb trzy lokcie / á do byz

## Opisanie

wystruganą co by wntey nie bylo trawy ani żadney plugawości. W  
tey sadzawce ná poyrzodku wryzn dól takoby koline / á nákladby  
wnie chrostu takiego suchego / z przybitay go kulkami aby wzgóre  
nie wplynął / á nie bádzo go też przyciślay do zemie / ale tylko coby  
był wstrzymiony rzadko / bo się w tym kolistku ná zime polożę / á nieo-  
ruśa się z niego aż ná wiosne kiedy ciepło wderzy / á strzeż abys tam  
žadney inney ryby z niemi niesádlil / y coby z inney sadzawki tam nie  
wpadlá.

Powiadają niektórzy gospodarsé / że lepię kárpistá z oycami  
sadzác. Ale to nie grzechy / bo to nie kuczeta álbo gástatá / żeby te  
miały stáre wodzic / y owšem byly by im ná wielkley przlázie stáre /  
bo się tam polożę kedy y malé / y tak je wybitę z mieyscá onego / á tak  
się dlugo błąkáć beda po sadzawce aż pozdychają. Abowiem kárp-  
gbyje indzietę zime nie pásie się / teno w óney kolinie kórá sobie wy-  
bite leżac / ziemię żywie. A sadzje ná spusćciach niemálo widziemy  
takowych kolistk / w których zime legają.

Do teyże sadzawki w kórá ná zime kładzies kárpistá / niechay  
nie dzieze wielka woda / ale tylko tak mála / takó gdyby ślá dziuro  
świdrem nie máłym przewierćaną / y tylęz ntech od nich odchodzi.  
Abowiem gdyby przd wielkley wody ná nie sedl / niezágzalyby so-  
bie / á zá tymby poziebly.

A gdy te bedzies miał zlawiac álbo przesadzác / pátrz záwždy  
dniá pogodnego y ciepłego / bo jest rzecz bádzo wdla / wnet w zi-  
mno zdechnie.

Gdy záś przydzie wiosná / przychowáne kárpistá spusćiwşy  
sadzawke / rozsadzay w wiészé stawki / które iuz masz mieć pogoto-  
wu ná odróśt / z których gdy przeminie lato / bedzies miał piątnikl.  
W którym przesadzaniu pilnie strzeż / abys nászyt gesto nie sádlil /  
bo dla niedostátku paszey róśe nie beda. Jesli masz stawek ná dobre  
státanie wşerz y wzdłuż wiészé álbo málo mniej / á grunt w niem  
dobry / z pól muliśko idzje z woda / mozesz wnet wśadzic ná odróśt w-  
ládziestę kóp / álbo y do stá kóp / o tym wledzyc je kórá ziemná do-

bré z bo



brę zbożę rodzi / ná téy w stawie dobrze ryby rosta : Jeśli staw ná szeserém piastu / mley bączność / á mney wen sadzay. A majli téż wiet-  
 sy albo mneyssy stawet / rozumem wszytko moderny / sadz pierwey  
 wedle téy náuki / á iesli sie nie powioda dobrze tednego roku / sadz  
 drugi raz mney / albo wiecey iesli sie nádabza.

A gdy iuz kárpietá ná odróst pusezoné beda w stawku przez lá-  
 to / iesliby byl ná dobrym gruncie / á ktemu ná pewney wodzie / niech  
 tam beda y przez zimá dobrze opátrzóné. A ná wiosne skoro lody  
 zgina y pogody nástána spusć go / á rozsadzay piżniki do wietssych  
 stawów / A stawet zloriony znown kárpiety ná piżniki osadzay.  
 Także téż y ná tátlo / májce tak iuz sposobioné wszytkie rzeczy / żeby  
 to gospodarstwo nigdy nie wálkowało. Bo kiedy w tóy bedziesz pilny /  
 y piżniki sweż množenta májce / wielki pożytek stawków mlec bedziesz

Pilny y tego abyć piżniki z stawu nie wychodziły z wodą / albo  
 tu wodzie. bo gdyby wysły / zwalbyś to nieszczęściem : áno darmo kto  
 zgania ná co innego / gdy sam niedbálstwem y niedozorem swoim dal  
 sobie przyczynę do szkody. Bywa tego dosyć / że gdy ryby bądż z wodą /  
 bądż tu wodzie wynidą / chlopi je wtéc łápáją po wsiách / y czeladź te-  
 go czyie są : á on pzećie w tym sie nie poczuwa / że to tego ryby áż kiedy  
 staw spusć / dopiéro káże dziórey wpatrować y zápiáwiác / áno bylo le-  
 piéy piérwey to uczynić. y samému doyrzec / ná vrzedniká legartá nie  
 spuszczájce sie.

Májce wielki staw / gdybys wen wsádzil dwie ście / trzy / albo y  
 wiecey piżników dorostlych / nie mieśay málych miedzy nie : á niech  
 w inych stawach dorostáją. bo ieslibys wsádzil / musis nád obyczay  
 staw trzymać roktem dluzéy folgujac mneyssym. Ná Słazku spuszczá-  
 ją stawy záwždy we dwie łecie / á to dla tego / że moga mieć piżniki  
 albo stopniki dorostlé do nárybiánia / bedce ná to zdawná sposobieni  
 tákistli / sadzawet rozmáitrych y stawów inych májce bárzo wiele / nie  
 tylko pánowie ále y chlopi. Jest sie pánu domá nie zdárzez chlodom  
 to szkáże. aby nikomu nie przedawali. A tak májce w czym przebiérac /  
 nárybiátg sobie stawki po swey woli / tákimi tedno chce. A w támtych

## Opisanie

167.  
Krátoch nawlešše to jest gospodarstwo: wrodzíte slabé máta / háno  
dlem sie žádnym nie báwta / spustów žádných nie máta / w wodzie wšy  
stko brodzá / o stáwíech / o wodzie y myšlá y mowta / á též rybami tá-  
to wydry smierdzá.

V nas w Polsce je to jest nové gospodarstwo okolo Kárpí / tes-  
seze sie ludzite w nie nie sposobili: bo iž nie máta z potrebe táclíst stá-  
tów / sadzáwel rozmáitých / iáto ná Slezku / pizeróž nie mogá dobye  
stáwów nárybiác przy niedostátek piáznikó w: y bližey rollém stáwuy mu-  
šá džierzec / niž tá m. Ale jednáť kóžykolwiel v nas stáwuy máta / wie-  
tšy z nich požytel btorá / niž Slezacy z swolch. Zo kedy Slezak w sadži  
czterdžiesći á lbo piecdžiesizt kóp / besplecznie v nas w sadžít može sto  
kóp: á to sie džieta dia tego / iž tu lepsše gennéy.

A jestli kto chce slyšet kedy nárychley ryby rosta / niechay wéle je  
w tákich stáwách / pizer kóré lecie nie wtelka woda idzie: y gžie nie  
nážbyt gledo / bo to nalepiež kárpíwot y wšelácléy rybte / gdy pizer  
grzewa w stáwíe. Jam w stáwch máiecnostíech tego došwádeczył /  
bom z niewielkích stáwów síelá kárpíat miéwal / je potreba swá oz-  
pátrzywšy / Ich wšlostám Pánóm spóádóm swým / tedném dáro-  
wal / dugtchem zá pienádzá wžyczal. A wídzá / je nárybet kárpíwot /  
wíacéy požytel czynít náđ inšé ryby / može: náklad nie wielki / wíacéy  
pilností potreba.

○ Kárásióch y iných / rybách wtelé mówít nie máš potreby /  
krótko powtelém. Kárášie ták sie množa iáto kárpíe / y tá m sie též rády  
chowáta. A iáto nimi raz nárybiš / iž jest rybá množná / bez wšelkíež  
go dozoru dostátek ich mlet badžieš: y chočbyš chétal / trudno té wy-  
gubic máš: tednáť y do drobnu tego nie pusezay / sezubielic y káczel.

Sezulámi iáto raz nárybiš / tuž to záwždy rewáć badžie / ták je  
dugt raz nimi nárybiác nie potreba: tylko przy spusté wybiérátc  
sezulí wtelkíe / mnieyše w stáwíe zo stáwuy / kóžieby byly náptáđ miedzy  
glowá á egoném: táclí sie ich nigdy nie pizebterze. Jednáť jestli by sie  
y té niechétal w stáwíe množyc / ( co sie rzádko tráfa ) musítábyš te  
stáw ináđ sáđít. Tož rozumtel možeš o Oloniu / Plocicy / Vlei / bo  
té ryby są wlasne stáwowe.

## Porządku stawowego.

Inseżasie, tako Blesze, Jazice, Blentie, ieslibys chciał mieć, a w rzecoby ich, na której staw jest, nie było, gdzie indziej dostawisz, sadzaj: gdy sie raz wytrą, nigdy ich na spuscie nie przybierzesz. Zwolascz Blesze, gdy sie im woda spodobą, a dno dobre, tak sie obficie mnożą, że te potym z stawu pustoszyć potrzeba, bo sie ich w nim wiele mieć nie godzi, ledno wmiare.

Węgorz też jest w rzecce kłóca, idzie przez staw, bądź w której insey niedalekiej, snadnie sie rozmnoży w stawie, ale kiedy go niemasz w rzecce na której staw, luz znacze w tamtym miejscu temu rodzajowi woda nie lubi. A dla tegoż nie radzic ich sład inąd wnosic, bobys ich y nawliecey puscił, káždy wylezie.

Lini, tym sposobem zyle tako karp, acz jest rybá takoby wygár, dzona, ale lednak kiedy sie trafi tłusty, wórzony w czarna luche, stoi za karpia, dobry też bywa, gdy go rozrysowawszy nądzicie czyste y w piecze. Gdzie Linów w sadzisz kilka kóp do stawu, a trafi sie tam błoto, trudno je badzle zamtąd wygubic.

O sadzeniu inseygo rodzaju ryb mnieyszych y wielkich, rzek wielkich, mówic skoda. Bo iz sie żadnemu ten przemyśl nie zdarzył, miał sto borekam pożytku z sadzenia takiego ludzie, znaczna szkoda odnosił, takom tego y ta sam y insey doswiadczyli, przetoż nikomu nie radzaj ryby nie stawowe do stawu wnosic.

To też na tym miejscu poloze, tako ryby po slowieniu gdzie indziej przesyłane bydz mają. Potrzebac te do beczek tak nachadozey sadzac, bo tako błoto na której badzie, łesem tego wszystka sie woda zamęci, zaczym wiele ryb posnie, a chedogo tak te w sadzisz. Zaj na grobley cztery sokli, w bic tam gdzieby woda chedoga blisko była, y na nich postawic koryto przystone, w któregoby dno bylo swidrem powierciane na obie strony, a choeby koryto bylo rospadle, trzeba przecie w dnie powierciec, z obu konców tego niech przyladki dwa albo wiecey wedle wielosci ryb stoz. Przyniesione ryby rozmaite od steci w cebzje pokalane, wyspaj do koryta onego, a zarazem nanie woda ley, aby sie w niey ryby po wysuciu staczaj wyplakaly, y z gęby błoto wyrzucily, a gdy dziurami wnetna woda wylecia,

## Opisanie

lecz się przylewać każ / aby się dośkonaley wypłókały. A potym nie schylając się badź się w korycie brakował / każda ryba osobno liczyć chadego albo w beczki albo w przykablki kładąc. To koryto mieć będzie przy pągocisku / aby wodą z niego pod nogi nie ciekła / ale na dół.

A to przy tym wiecy na dobrej pamięci czasu zławiania ryb / że są tacy złościele suczni między chłopcy na ryby / że ich wyniosą bardzo wiele / jeśli się nie obaczysz. W ten czas nabardź się gdy biodzą z włotkiem / albo gdy już wyciągną na brzeg / krągna / mając worki pod sukniami albo biesaki / drudzy w zanadru / w bory / w czapki na głowe / drugi jeśli ma suknię płótnem podobną / puzerznowszy dzióre / ryby kładzie : a nakładszy / do chrostu albo trzciny częsta puzchadzka czyni wysypając. Drugi szulóm głowy zalemuie / a ładą wé błoto kryte. Spytasz go / Kiedy idzieś : on powie : że na puzchadzka / Panie. A kiedy ty od stawu poideż / y ludzi rozpucisz / on dopiero po nie idzie / albo nocą czeka / albo zaśadzi w chroście żone / albo tego inego co do domu odnosi. Takiego lotra naprzeżę w mieście puzspieguteś / bo te pospolicie na puzday noszą / do miestzan możniejszych / albo do księżey : y tak te tanie przedawają / że da za dwa grosza czasem / co stoł za dziesiąt.

Alle jeśli baczysz / że owe rybki zbierają / które we błocie pomigają / zwłaszcza ci / którzy łowiac z siebną / day im pokoy / ani o to by. A kiedy te już badź się miał od stawu rozpucić / zwołay wszystkich do siebie / a od każdego wytrzaszay ryby na ledne kupa / rozdzielze wszystkie lednako / aby leden wiecay nie miał niż drugi. Jeslibys niewiele z nich wytrzasł mozesz do tego przysypać z cebry drobu / tak y tu staraniu owego który kradł / badź się miał droge. Alle kiedy żadnemu nie nie daś / nie badź się Bóg błogostawil. Suczestli chłopcy o plotleska / bodayci zabir nie kradł : y tegoć głoda coc Bóg dal.



## Porządku stawowego.

70.

Przy dokonzeniu to tesze przydam: Jż nie dosyć na tym / że we-  
 dle przestroż opisanych / robota wystawiona wyzrysz / groble / wpu-  
 sty / mliny / basty / trąby / zwodnice pobudujesz: potrzeba do tego wysta-  
 cznego a pilnego dozoru / aby sie woda nie dobywała gdzie pod zloba-  
 mi / abyć sie staw nie zerwał czasu powodzi / wezās woda wywrzć / nie  
 kiedy tuż grobla zalewa. Jest co zgulle / nie mieszkanie napiawic /  
 Abowiem nietylko z drzewa wlozone rzeczy psują sie / ale y mury nie  
 opatrzone wala sie / y zelazo rdza albo ziemia ziada: dozór tedy taklo w  
 każddy czesłi gospodarstwa jest potrzebny / tak y w tcy. Zarudniony  
 sam testes / chowayżę sluge dobrego. Nie przylimy lotra / pitanice /  
 przechery / v ktorogo tytko w giebie gospodarstwo / a w polu / w do-  
 mu / y okolo wody nieznać poslugi tego / wlecey karczmy pilnute / a  
 kiedy go test zawolaję. Ale sukay takiego ktorogoby wczitwosc /  
 wicernosc / trzezwosc / y wniezawosc byla wiadoma. A gdyć sie taki  
 dostanie / dwie rzeczy pamietay. Jedna abys go szanowal / y dobre go  
 chowaję / y datkiem a nagroda nie przypominaję. Bo test sie v  
 ciebie źle mieć bedzie / test go tytko obietnicami bawisz / takoz mu sie  
 ma chććc zyczliwie pracowac okolo twoich pozyskow? Da poloy wshy-  
 tkiemu / y o tobie musi źle mówic. Sluga też niech sie dobrocia pan-  
 ska niepsule / bo drugy gdy go chleb panski rozestka / y wodzi wysluge /  
 wnet presumiute / szanowania zbywntego chćć / y panem rzdzić /  
 podwiedzic go na co zamysli / nad inne choc cnotliwse wynoszac sie /  
 grubę to test glupstwo / sluga dobry ma bydz we wsem pilny / aby też  
 naznaczneyse poslugi czynil / zawse ma bydz tednalky myśli bez  
 wshelalky chluby. Druga rzecz pomni / nieodrywac dobrego slugi  
 od tego cos temu poruczyl / niechci tuż kto inny pilnute y szanowania y  
 rejestrowania / bo tym kłopotem gospodarstwo y przemyšly tego z  
 glowy mu wylecę. Sz drudzy co z tednego slugi chęć mieć wshytko /  
 ia tego niechwalę y żaden baczny / wlelu pilnute trudno wshytko oba-  
 czyć / zacy m omylka / škoda / y domniemanie. Baczny pan wyroz-  
 umie / chocia wodzi omylke takz w poslugach slugi wlelu rzeczy zarud-  
 nionego. Nie baczny taklo namneyse namaca / wnet fury polka

# Opisanie

zule / y pozbedzie sluzi cnotliwego. A za odesciem tego / gdy sie temu  
pozytkow wymieszysy / doptero obaczywa wiernosc y zyczliwosc tego :  
y szanowalby / gdyby sie chcial wrócić do niego. Szanowac radez sluzi  
gi dobrego y dozornego.

Przytym wshytkim wzywania lntenia Bozego / y boiazni tego  
potrzeba / aby on sam blagoslawic raczyl y szeszcic gospodarstwo twoo-  
ie / Dawid mowil : Blagoslawiony mocz co sie Pana Boga boi , potomstwo iego  
bedzie mozne na ziemi , zacnośc y bogactwa w domu iego.

Tec rzeczy sa / ktorom ta byl spisac o Stawowym gospodarstwie  
zamyslil / dla wzywania / y tobie Synu moy / y innym bractey twey / albo  
tez y innym ludziom / do ktorychby reku ta ksiazka przyšla / a chceliby  
sie z pozytkiem bawic to szeszcic gospodarstwa : A tym te slyby sie nie  
we wshytkim dogodilo / niech tednak za wdzieczne mala te prace mo-  
te z zyczliwosci tu wshytkim pochodzaco przymsz. A te sly co osobliwa-  
sego wiedza / niech o tym szeszczy tu pozytkowi innym piesz / talentu nie  
godzi sie zaloprywac.

Dokonczenie.

## STANISLAW STROYNOWSKI.

z Imionoliter. STAW SLAWNY NOSI TROSKI.

Iako zywo, to prawda, ze nim iest Staw wieiszy,

Tym nan kost sporszy idzie y fraszunek gestszy.

Potrzeba o nim myslie, kiedy sniegi schodzsz,

By sie brzegi nie rwaly, gdy wody przychodzsz :

Zeby ryby nie wshly, by nie pozdychaly :

Day wpupty, kladz trawy, coeby dlugo trwaly.

Awa igola, kazdy STAW SLAWNY NOSI TROSKI,

Na to nauke daie, Stanislaw Stroynowski.

Czlowiek wielkicy godności, y wielkicy nauki,

Tym co Stawy buduisz, pokazue stuki,

Iak sie maiesz sprawowac, Figury wysta wil,

Ktoby chcial rysdz tey troski, z tychby sie ksiąg sprawil.

Wancie to wielka slawa, o Sedomierzanie,

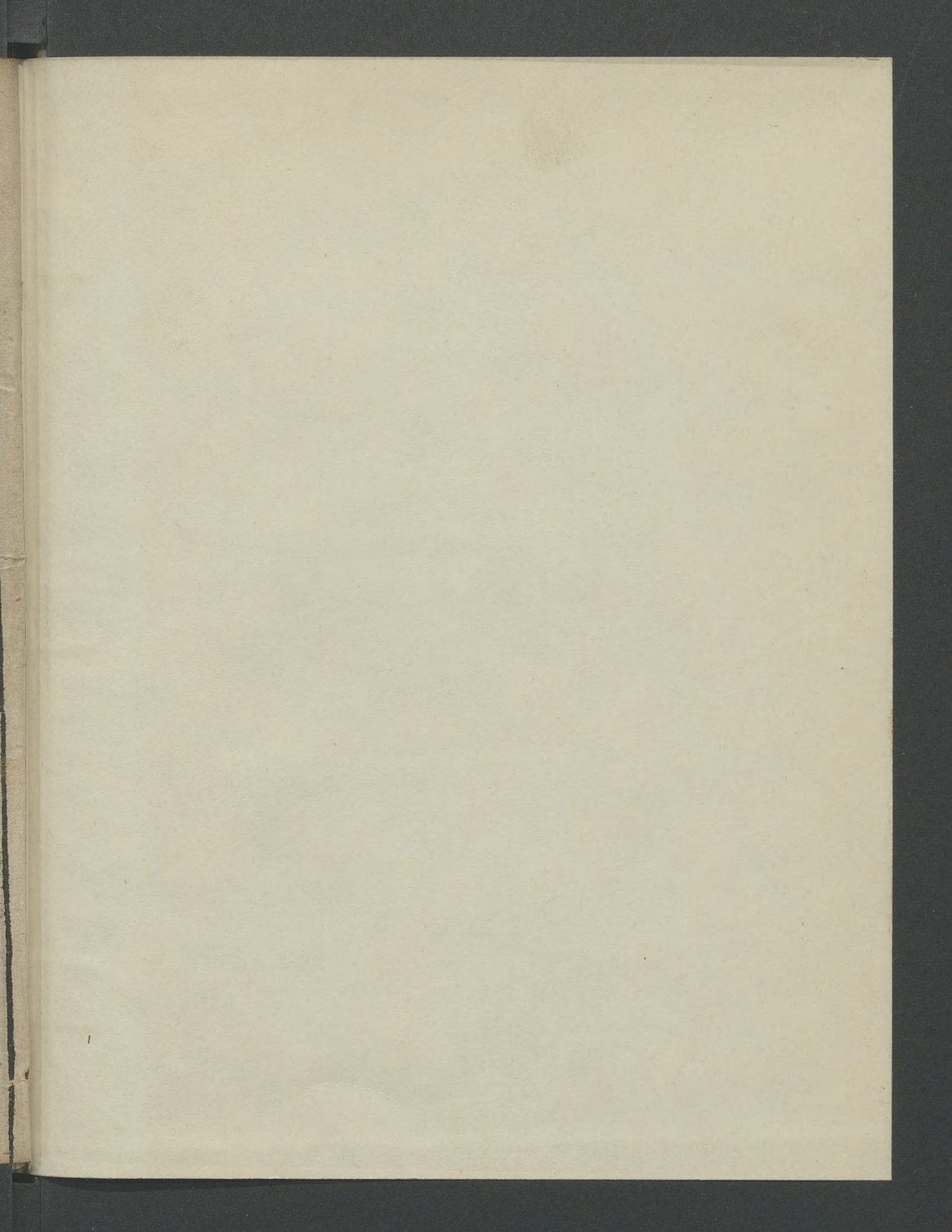
Ize w waszym powiecie takiego dostanie :

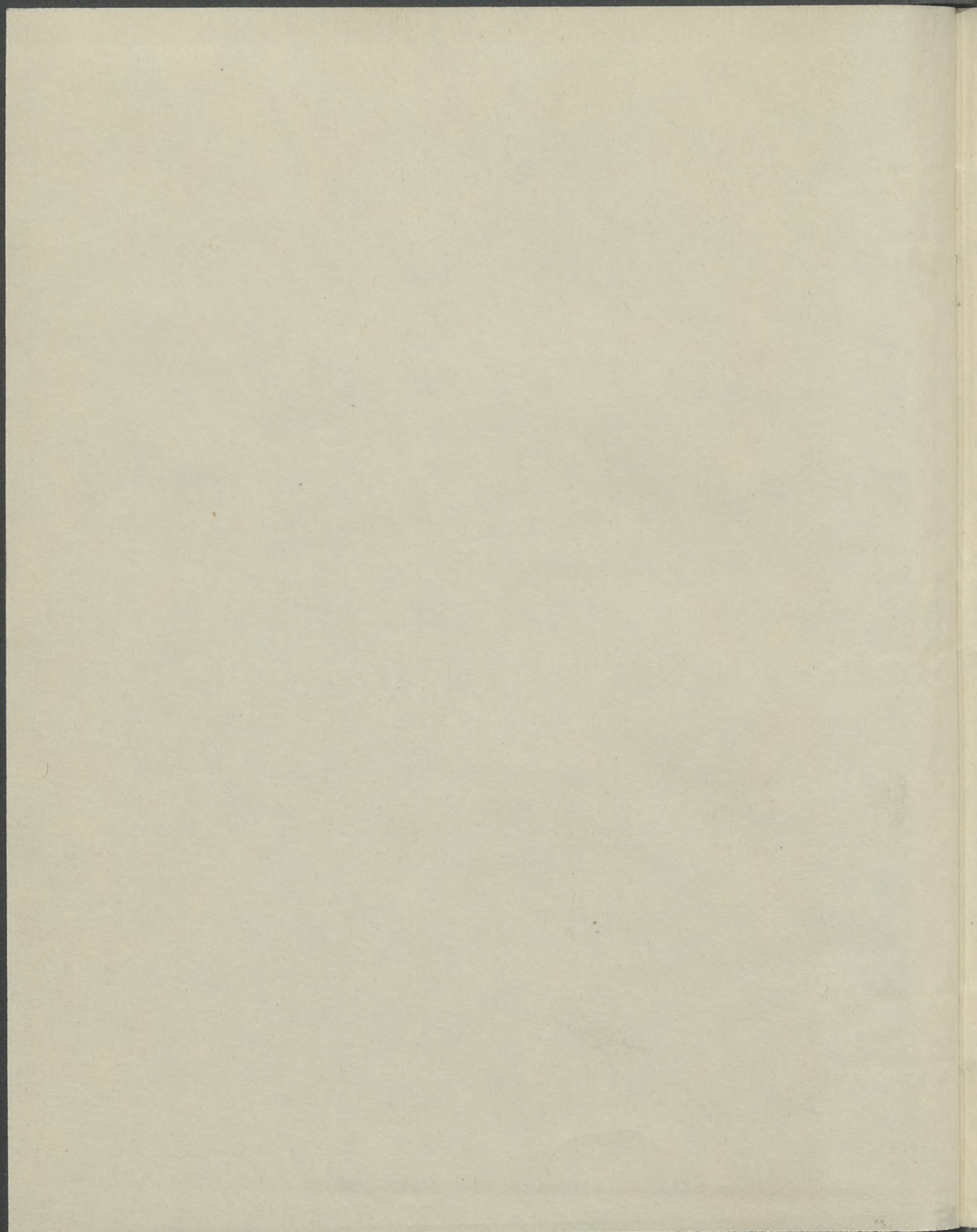
Ktory do gospodarstwa pokazue droge :

Godzien podziekowania za takz posluge.

B. S.









OPRAWĘ WYKONANO

w prac. inż. konserwat.

Biblioteki „Ossolium”

Data 4.4.79 podpis Kowalczyk

